



**Piotr Płudowski
deklaruje: Będzie kasa
na nowym dworcu PKP**

strona 6

**Młodzież z Łukowa chce skateparku
w mieście. Czy ten pomysł to załazek
Młodzieżowej Rady Miasta?**

strona 6



strona 22/23



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota łukowska

Dni Łukowa 2024. Pełne atrakcji

Lukow24.pl

4 - 10 czerwca 2024 r. ■ nr 23(1012) ■ Cena 3,99 zł (w tym VAT 5%)

Święto miasta już za nami

■ ŁUKÓW ■ STOCZEK ■ ADAMÓW ■ KRZYWDA ■ SEROKOMLA ■ STANIN ■ TRZEBIESZÓW ■ WOJCIESZKÓW ■ WOLA ■ MYŚŁOWSKA

Ania Wyszconi z tęczową flagą podczas Dni Łukowa. Internauci oburzeni

Ania Wyszconi z tęczową flagą to częsty widok podczas jej koncertów. Jednak mieszkańców Łukowa oburzył

STRONA 7

**Gmina Wojcieszków
walczy z suszą
i niedoborem wody,
a ktoś celowo odkręcił
hydrant w Zofiborze**

STRONA 17

**Zespół „Jata”
świętuje 10-lecie**



STRONA 21

Zespół Pieśni i Tańca „Jata” pokazał, co potrafi

**Tablica upamiętniająca
Żydów wkrótce zawiśnie
na budynku starostwa**

STRONA 3



Trwa telenowela wokół Pawła K.

**Naczelnik OSP
oraz radny gminy
usłyszał zarzuty
za jazdę po
pijaku quadem**

STRONA R1

**„Czytanie
na Polanie”
w gminie
Krzywda.
Cudowna akcja
w Hucie Dąbrowej**

STRONA 19

**XVI „Majówka
Myśliwska”
w Woli Gułowskiej**

STRONA 17

**Zmiany na szczycie
łukowskiej policji:
Leszek Misiak
odchodzi,
Leszek
Wierzejski
obejmuje
stery**

Podinsp. Leszek Wierzejski, nowy komendant łukowskiej policji



STRONA 5

R E K L A M A

visionoptyk
BEZPŁATNE
BADANIE WZROKU
Łuków, ul. Zdanowskiego 11b, tel. 600 237 573
godz. otwarcia: PON - PT 9:00 do 17:00

**STACJA KONTROLI
POJAZDÓW**
25 798 25 48
PN - PT
7.00-20.00
SB:
8.00-16.00
GOŁASZYN 10E
MECHANIKA POJAZDOWA

wspólnota

Adres redakcji
ul. Kwiatkowskiego 5
lukow@24wspolnota.pl

Zastępca redaktora naczelnego
Patrik Pytlak
tel. 516 896 219

Redaktor prowadzący
Magdalena Oknińska,
tel.: 510 281 095
e-mail: magdaita@gazeta.pl

Sport
Mateusz Połynka
tel.: 516 019 184

Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski

Reklama
Iza Wielgosz,
manager ds. reklamy
tel.: 791 184 007
e-mail: wielgosz@24wspolnota.pl

Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel.: 691 782 434
e-mail: mokrzycka@24wspolnota.pl

Księgowość/Kolportaż/Faktury
Anna Chacewicz
tel.: 510 166 892
e-mail: anna-chacewicz@wp.pl

Informacja o polityce ochrony danych
osobowych Wydawnictwa Wspólnota do-
stępna jest na naszej stronie internetowej
24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

**TU NADASZ
OGŁOSZENIE**

ŁUKÓW

- Ubezpieczenia Jakar, Iwona Zaniewicz, ul. Staropijarska 2A
- Serwis komputerowy, os. Unitów Podlaskich 17 (piwnica sklepu Stokrotka)
- Ubezpieczenia Marek Małkiński, al. Tadeusza Kościuszki 29 A
- Sklepy Triumph, ul. Zdanowskiego 4

ADAMÓW

- Księgarnia Grzegorz Biaduń, ul. Kleeberga 3

WOJCIESZKÓW

- Sklep Wielobranżowy i Kwiaty Iwona Burdach, Pl. Próchniewicza 5

TRZEBIESZÓW

- Sklep Agrotop Jerzy Pludowski, Trzebieszów Drugi 45

KRZYWDA

- Kuferek Beata Gajownik, ul. Łukowska 53 B

SEROKOMLA

- Części Samochodowe Sławomir Sobiecki ul. Kleeberga 37

**PRZERWY
W DOSTAWIE PRĄDU**

**Brak
planowanych
wyłączeń**

**ŁUKOWSKIE CENTRUM
KOMINIARSTWA**

Czyszczenie, Przeglądy Ceeb, Odbiory,
Frezowanie (rozwiercanie), wkłady
kominowe ceramiczne, nierdzewne,
stalowe.

Uszczelnianie kominów, szlamowanie.
Budowa całych kominów i remonty
ponad dachem.

Kominy Izolowane Kwasoodporne.
Tel. 781-495-997, 603-137-021

Rusza wypożyczalnia sprzętu nad Zalewem Zimna Woda. Ile zapłacimy za godzinę korzystania z kajaków i rowerów wodnych?

Od 2 czerwca miłośnicy aktywnego wypoczynku nad Zalewem Zimna Woda mogą korzystać z nowo otwartej wypożyczalni kajaków i rowerów wodnych. Wypożyczalnia będzie czynna w każdy weekend od godziny 12 do 18, a od 22 czerwca - codziennie!

Cennik wypożyczalni:**Kajaki:**

20 zł za 30 minut

30 zł za 1 godzinę

Zniżki: Dla posiadaczy Łukowskiej Karty Mieszkańca, Karty Rodzina 3+, Łukowskiej Karty Seniora oraz Karty Dużej Rodziny:

15 zł za 30 minut

25 zł za 1 godzinę

Rowerki wodne:

30 zł za 30 minut45 zł za 1 godzinę

Zniżki: Dla posiadaczy Łukowskiej Karty Mieszkańca, Karty Rodzina 3+, Łukowskiej Karty Seniora oraz Karty Dużej Rodzi-

ny:20 zł za 30 minut

30 zł za 1 godzinę

Godziny otwarcia:Do 22 czerwca:sobota - niedziela: godz. 12 - 18

Od 22 czerwca:poniedziałek - piątek: godz. 12 - 18

sobota - niedziela: godz. 11 - 18

Dostępny sprzęt:20 rowerów wodnych (sześć czteroosobowych i 14 dwuosobowych)

16 kajaków dwuosobowych

112 kamizelek do sportów wodnych

Dodatkowy sprzęt:Kijki do Nordic Walking: 5 zł za 1 godzinę,

25 zł za 24 godziny

Ważne informacje:Całkowite uszkodzenie lub utrata kajaka – 3500 zł

Całkowite uszkodzenie lub utrata wiosła – 250 zł

Całkowite uszkodzenie kamizelki asekuracyjnej – 150 zł

Całkowite uszkodzenie lub utrata roweru wodnego – 4500 zł

Zapraszamy wszystkich do aktywnego spędzenia czasu nad malowniczym Zalewem Zimna Woda.

Patrik Pytlak



Co, gdzie, kiedy?

CZERWIEC
7
PT.

Koncert Antka Smykiewicza w Ambasadorze Kultury w Łukowie o godz. 19. Antek Smykiewicz to wokalista, kompozytor, autor tekstów. Jeden z najciekawszych, funkcjonujących obecnie na naszej rodzimej scenie głosów młodego pokolenia. Do jego największych przebojów możemy zaliczyć „Pomimo burz”, utwór, który na YouTube ma ponad 64 mln wyświetleń!

CZERWIEC
9
NIEDZ.

Koncert XII Międzynarodowego Festiwalu Muzyki Organowej i Kameralnej w Łukowie o godz. 19 w Kościele pw. NMP Matki Kościoła w Łukowie. Wystąpią: Angelika Rzewuska (Warszawa) – sopran oraz Levente Kuzma (Węgry) – organy. Partnerami wydarzenia są: Województwo Lubelskie, Powiat Łukowski oraz Fundacja Wydzźwięw Kultury. Wydarzenie bierze udział w Programie „Warto być Polakiem”, którego organizatorem jest Samorząd Województwa Lubelskiego.

Łukowska Rada Seniorów już w pełnym składzie

Panie Anna Tymińska i Zofia Latuszek uzupełnią skład Łukowskiej Rady Seniorów. Osoby wskazane przez burmistrza dołączą do dziewięciu innych osób, które wyłonione zostały w drodze losowania.

Jak informuje Urząd Miasta Łuków, pełny skład nowej Łukowskiej Rady Seniorów na lata 2024-2029 przedstawia się następująco:

Alfreda Kintop

Wanda Krasuska

Jolanta Maryla Kielak

Helena Niebrzegowska

Marek Czernecki

Maria Chmielewska

Marian Radzikowski

Mirosław Borychowski

Halina Wojtalska

Anna Tymińska

Zofia Latuszek

Łukowska Rada Seniorów to organ konsultacyjny i doradczy. Skupia przedstawicieli różnych organizacji, stowarzyszeń i klubów, którzy reprezentują środowiska senioralne.

Patrik Pytlak



OFERTY PRACY ŁUKÓW

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Pracownik fizyczny, Sętki/ Gomuła	1	6 000,00 zł	u
Aparatowy, Łuków/ Lumiko	1	6 640,00 zł	u
Elektryk, Łuków/ Lumiko	1	6 260,00 zł	u
Laborant chemiczny, Łuków/ Lumiko	1	5 840,00 zł	u
Kierowca/kierowca placowy, Łuków/ Lumiko	1	6 190,00 zł	u
Sprzedawca, Łuków/ TECH – ROL	1	6 500,00 zł	u
Szwaczka maszynowa, Czerśl	1	4 242,00 zł	u
Sprzedawca, Wandów/ Gulik	1	5 300,00 zł	u
Pizzer, Łuków/ Da Grasso		4 500,00 zł	z
Kelner, Łuków/ Da Grasso		2 250,00 zł	z
Pracownik demontażu pojazdów samochodowych, Łuków/ Walczak	1	4 300,00 zł	u
Rozbieracz – wykrawacz, Łuków		27,7 zł/ godz.	z
Sprzedawca, Łuków/ Drosed	1	4 550,00 zł	u
Operator minikoparki, Łuków/ AGRO	1	5 000,00 zł	u
Policjant, Łuków/ KWP	1	6 427,90 zł	mianowanie

u – umowa o pracę z - umowa zlecenie

Mikołaj Gajowy wraca z Diamentową i Złotą Muszelką z Międzynarodowego Festiwalu w Suwałkach

W dniach 16-18 maja w Suwalskim Ośrodku Kultury w Suwałkach odbył się XXIV Międzynarodowy Festiwal Piosenki i Tańca „Muszelki Wigier 2024”. W ciągu trzech dni na jednej scenie ponad 600 młodych artystów z Polski, Litwy, Łotwy, Estonii, Gruzji, Białorusi oraz Ukrainy walczyło o Grand Prix, Złotą, Srebrną i Brązową Muszelkę. Fantastyczne wieści nadeszły o Mikołaju Gajowym! Wokalista Fabryki Piosenki ŁOK zdobył dwie nagrody: Diamentową i Złotą Muszelką! Gratulujemy! Sukces tym większy, że Międzynarodowy Festiwal Piosenki i Tańca „Muszelki Wigier” to jeden z najbardziej popularnych i cenionych w Europie festiwali, skierowany do dziecięcych i młodzieżowych zespołów tanecz-



Mikołaj zaśpiewał piosenkę „Płonie stodoła”

nych i wokalnych oraz solistów. Tradycyjnie, w ramach festiwalu, uczestnicy wzięli też udział w specjalnych warsztatach wokalnych, z tańca współczesnego oraz z hip-hopu. Laureaci wystąpili również w specjalnym koncercie galowym „Młodzi w Suwałkach” z towarzyszeniem orkiestry Artura Grudzińskiego.

Patrik Pytlak

R E K L A M A

APARATY SŁUCHOWE

DOBÓR I SPRZEDAŻ APARATÓW SŁUCHOWYCH, REFUNDACJA Z NFZ I PFRON
Anna Stolarczuk

- wkładki uszne, ochronniki słuchu, środki pielęgnacyjne
- baterie i akcesoria do wszystkich typów
- profilaktyczne badania słuchu z konsultacją specjalisty

Rejestracja telefoniczna 25 798 67 73

CZYNNE PON-PT 9.00-15.00, ul. Browarna 25 lok.9, I piętro Łuków

STOMATOLOG

KRZYSZTOF DENISIUK

LEKARZ STOMATOLOG

- STOMATOLOGIA
- LASEROTERAPIA
- ZACHOWAWCZA
- RTG
- CHIRURGIA
- WYBIELANIE
- STOMATOLOGICZNA
- BEZPŁATNE PRZEGŁĄDY
- PROTETYKA
- OKRESOWE

ŁUKÓW UL. PANA TADEUSZA 48
TEL. 601 804 799

WAŻNE TELEFONY

STRAŻ POŻARNA:

998 lub 798 20 88

POLICJA:

997 lub 797 62 10

POGOTOWIA

RATUNKOWE:

999 lub 798 29 99

ENERGETYCZNE:

991

KANALIZACYJNE:

798 23 71

WODNE:

798 25 97

INSTYTUCJE I URZĘDY

GINA ŁUKÓW:

798 24 39

MIASTO ŁUKÓW:

798 30 00

STAROSTWO:

798 22 03

MIASTO STOCZEK ŁUK.:

797 00 01

GINA STOCZEK ŁUK.:

797 00 47

GINA ADAMÓW:

755 31 67

GINA KRZYWDA:

755 10 06

GINA SEROKOMLA:

755 45 02

GINA STANIN:

798 11 04

GINA TRZEBIESZÓW:

796 03 55

GINA WOJCIESZKÓW:

755 41 01

GINA WOLA MYŚL.:

754 25 24

PUP:

798 50 37

URZĄD SKARBOWY:

798 29 21

ZUS:

798 31 09

KRUS:

798 00 10 do 11

ŁOK:

798 32 72

ARIMR:

798 24 79

SĄD REJONOWY:

798 23 51

PROKURATURA REJ.:

797 12 50

USŁUGI

UBEZPIECZENIA:

Marek Małkiński Dorota Jodełka

604 067 981, 725 044 144

KOMINIARZ:

Piotr Borkowski 500 042 175

ROLNICZE:

Wywóz gnojówki i gnojowicy

Jacek Wysocki 607 399 110

WETERYNARZ:

Mamut 724 988 514

ŚLUSARZ:

Mariusz Sobiech 880 548 989

Krzysztof Biaduń 509 710 998

NAPRAWY

NAPRAWA OBUWIA:

Tomasz Borkowski 511 386 073

AGD, RTV

25/ 798 61 65

ZEGARMISTRZ:

Józef Litwin 25/ 798 51 62

TRANSPORT

POMOC DROGOWA:

Marek Wadowski 605 405 868

TAXI:

Taxi 25 / 798 00 22

BUDOWLANO-REMONTOWE

HUDRAULIK:

Kamil Knapik 792 832 338

DEKARZ:

Dariusz Sęk 785 550 050

ELEKTRYK:

Zygmunt Celiński 603 866 765

REMONTY:

Adam Peryt 605 290 002

ZDROWIE

DENTYSTA:

Krzysztof Denisiuk 601 804 799

APTEKA:

Całodobowa Centrum 25/ 797 11 99

GASTRONOMIA

Da Grasso Łuków 25/ 798 95 96

Zielony Gaj 500 398 889

Tablica upamiętniająca Żydów wkrótce zawisnie na budynku starostwa

Piotr Płudowski był oskarżany o blokowanie zawieszenia tablicy upamiętniającej mord Żydów. Jednak budynek, na którym organizatorzy akcji chcieliby umieścić tablicę, nie jest własnością miasta. Po naszym zainteresowaniu się sprawą otrzymaliśmy zapewnienie, że tablica wkrótce zawisnie na jednej ze ścian budynku starostwa.

W ramach 80. rocznicy Akcji Reinhardt realizowany jest projekt umieszczenia w 124 miejscowościach województwa, na budynkach urzędów gmin, miast tablic z brązu upamiętniających społeczność żydowską. Do tej pory marszałek wręczył ich 65. Jedną z nich zawiązała w Stoczku Łukowskim.

- Jako mieszkańcy regionu, który podczas II wojny światowej znalazł się pod okupacją niemiecką, podejmujemy zobowiązanie zachowania pamięci o ofiarach Holokaustu, a przede wszystkim naszych żydowskich sąsiadach. Chcemy oddać hołd ludziom zamordowanym w niemieckich obozach na Majdanku, w Bełżcu, Sobiborze, dziesiątkom tysięcy lubelskich Żydów, którzy zginęli podczas likwidacji getta, selekcji w obozach pracy. Ta ziemia przesiąknięta jest krwią niewinnych - powiedziała prof. Sabina Bober, koordynator upamiętniania miejsc martyrologii Urzędu Marszałkowskiego Województwa Lubelskiego.

- Bez pamięci o zbrodni dokonanej na naszych żydowskich sąsiadach nie jest możliwe pełne poznanie i zrozumienie historii Lubelszczyzny. Edukowanie kolejnych pokoleń i przypomnienie o Zagładzie, nie tylko narodu żydowskiego, ale i innych nacji przeznaczonych przez Niemców do wyniszczenia, to obowiązek historyków, ale również każdego z nas - przedstawiciele władz centralnych i samorządowych, ośrodków naukowych, mediów, ale także wychowawców i rodziców - dodała profesor.

Czy Płudowski blokował zawieszenie tablicy?

Jak tłumaczy prof. Bober, podczas wręczania tych tablic

pan marszałek prosił, by były one umieszczane w miejscach godnych, najbardziej uczczonych przez mieszkańców danej miejscowości. - Najbardziej reprezentatywnym miejscem są urzędy gmin i miast. Do tej pory wszystkie tablice są wedle tej prośby umieszczane - mówi profesor.

Zdaniem prof. Sabiny Bober wyjątek miał stanowić burmistrz Łukowa Piotr Płudowski, który miał nie godzić się, by ta tablica została umieszczona na budynku urzędu miasta. - Co najwyżej „zasługuje” na schowanie jej w lesie, gdzie już jest postawiona tablica ku czci pomordowanych łukowskich Żydów - stwierdziła profesor.

- Dziwi mnie postawa pana burmistrza, który z tego, co przeczytałam, z zawodu jest nauczycielem i powinien zdawać sobie sprawę, jak wielkie znaczenie w wychowaniu młodego pokolenia ma edukacja historyczna, tak, by wydarzenia minionej wojny się nie powtórzyły. Nigdy nie jest dość przypominania o tych makabrycznych wydarzeniach, czy to w postaci pomników, lekcji, konferencji, czy tablic - dodała.

Tablica zawisnie na budynku urzędu

Jednak budynek, który znajduje się na ulicy Józefa Piłsudskiego, nie jest własnością Urzędu Miasta, a starostwa. - Niczego nie blokuje, ponieważ nie mam uprawnień, aby cokolwiek przyczepić na tym budynku. Uważam, a właściwie jestem przekonany, że w tej kwestii kompetentny jest pan starosta. Jeśli pan starosta uzna, że ten budynek można wykorzystać, to wtedy natychmiast przekazuję tablicę i można działać - powiedział Płudowski.

Zwróciliśmy się do starosty powiatu łukowskiego z pytaniem o możliwość umieszczenia tablicy na budynku. Dariusz Szustek poinformował nas, że tablica zostanie zamontowana, jeśli burmistrz Łukowa przekaże ją starostwu.

Przekazaliśmy tę informację burmistrzowi Płudowskiemu, który zadeklarował, że przekaże tablicę staroście.

Patryk Pytlak

Miejsca pod bloki wzdłuż ulicy Wojska Polskiego i bosko nad Krzną

Nowe regulacje umożliwią budowę bloków mieszkalnych oraz zmniejszenie obszarów zagrożonych powodzią co pozwoli na ich wykorzystanie np. na budowę boiska. 29 maja radni jednogłośnie przyjęli uchwałę dotyczącą zmiany planu zagospodarowania przestrzennego miasta.

Radni rozpoczęli obrady od procedowania uchwały dotyczącej zmiany planu zagospodarowania przestrzennego miasta dla terenów pomiędzy torami kolejowymi, rzeką Krzną, ulicą Warszawską i ulicą Żelechowską.

Po blisko dwóch godzinach głosowań nad nieuwzględnieniem łącznie 33 uwag zgłoszonych do opracowywanego planu radni jednogłośnie przyjęli uchwałę. Wprowadza ona istotne zmiany: kiedy uchwała wejdzie



Piotr Płudowski, burmistrz Łukowa:
To jest krok do przodu, bo to jest danie możliwości między innymi przedsiębiorcom, ale również mieszkańcom na to, żeby rozwijali swoje działalności, żeby realizowali swoje pomysły

w życie, na terenach wzdłuż ulicy Wojska Polskiego będą mogły powstawać nowe bloki. Przyjęta uchwała dotyczy terenów położonych pomiędzy torami kolejowymi, Krzną, ul. Warszawską i ul. Żelechowską. Proces zmiany planu, który rozpoczął się w styczniu 2023 roku, zakończył się po niemal półtorarocznej pracy.

- To jest krok do przodu, bo to jest danie możliwości między innymi przedsiębiorcom, ale również mieszkańcom na to, żeby rozwijali swoje działalności, żeby realizowali swoje pomysły na tych terenach. Z tego, co wiemy z zapowiedzi płynących, kiedy w ogóle rozpoczęła się procedura zmiany tego planu zagospodarowania

miasta dla tego terenu, była mowa o tym, że powstaną tam bloki wielorodzinne - powiedział Piotr Płudowski.

Zmiana planu pozwoli na budowę nowych bloków wzdłuż ulicy Wojska Polskiego oraz zmniejszenie obszarów zagrożonych powodzią. Dzięki temu tereny nad Krzną, od strony ul. Parkowej, mogą zostać wykorzystane do budowy infrastruktury sportowej.

Zmniejszenie Obszarów Zagrożonych Powodzią Nowy plan zagospodarowania przestrzennego zmniejsza obszary zagrożone powodzią, co poprawia możliwości wykorzystania terenów. Burmistrz Płudowski podkreślił, że zmiany te wynikają z wytycznych instytucji zewnętrznych:

- Korzystamy oczywiście z wytycznych ustaleń instytucji zewnętrznych i rzeczywiście na niektórych terenach te zasięgi powodziowe zostały oddalone, co również poprawia parametry i możliwość wykorzystania tych terenów - wyjaśnił Płudowski.

Perspektywy Rozwoju Infrastruktury Sportowej Zmniejszenie obszarów zagrożonych powodzią otwiera również możliwość realizacji projektów sportowych, takich jak budowa zadaszonego boiska nad Krzną. Burmistrz Płudowski odniósł się do tej kwestii:

- Co do boiska, jak najbardziej jestem za. Czy w tej lokalizacji, to też jest jeszcze temat do dyskusji, ale wychodząc naprzeciw oczekiwaniom, a bądź co bądź jest to jednak dyscyplina sportu, która skupia największą liczbę dzieci i młodzieży, to uważam, że jest taka potrzeba boiska zadaszonego ze sztuczną nawierzchnią - powiedział burmistrz miasta.

Patryk Pytlak

AUTOPROMOCJA

ODWIEDŹ NASZ PORTAL
Lukow24.pl

POŻYCZKI GOTÓWKOWE
Szybka decyzja
Minimum formalności
NIE CZEKAJ ZADZWOŃ
797 705 110

REKLAMA

SZKOLENIA OPERATORÓW
POMOC DROGOWA 24H
USŁUGI AUTOLAWETĄ
www.spid-szkolenia.pl UDT: wózki widłowe, manitou, HDSy - żurawie, podesty ruchome, suwnice i inne Usługi autolawetą Ładunki do 15 ton i długości 11m
WYNAJEM
koparko-ładowarki, podestu, wózka widłowego
693 485 582
ul. Międzyrzecka 66C / lok. III, Łuków

DDD
DOBRE DLA DOMU
PODŁOGI ŚCIANY DRZWI
Łuków, Siedlecka 10A
tel.: 600 601 660, www.ddd.com.pl
Znajdź nas na Facebooku

FUH RESŁAW
buduj z nami!
GÓZD 2A
MATERIAŁY BUDOWLANE
PROMOCJA ELEKTRONARZĘDZI HARD
608 410 646, 790 744 468

Trzy chóry z Izraela, Polski i Niemiec razem zaśpiewały „Ode do Radości”

W Parafii pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Łukowie odbyło się niezwykle wydarzenie muzyczne, które przyciągnęło liczną publiczność i ważne osobistości z regionu. Trzy chóry z Izraela, Polski i Niemiec, wspólnie wykonały oratorium „Eliasz” Felixa Mendelssohna – Bartholdy’ego, tworząc niezapomniane widowisko.

W koncercie udział wzięli: chór z I Liceum Ogólnokształcącego w Łukowie, chór i orkiestra z Herne, muzycy z Hajfy oraz artyści z Akademii Muzycznej w Bydgoszczy. Wydarzenie zgromadziło łącznie 80 chórzystów z „Lutni”, 162 chórzystów i członków orkiestry z Herne oraz muzyków z Hajfy. Dyry-



Wspólny koncert odbył się dzięki współpracy pomiędzy trzema szkołami z trzech różnych państw - Izraela, Niemiec oraz Polski (fot. Starostwo Powiatowe w Łukowie)

gentką koncertu była Constanze Hayn, a akompaniament zapewnił Eckart Fuckert.

Na scenie wystąpiły także solistki z Akademii Muzycznej w Bydgoszczy, Roksana Korban (sopran) i Aneta Nurcek (alt), oraz nauczyciel z Herne, Martin Głagovsek, który dopełnił swoim głosem wyjątkowy charakter oratorium.

Jednym z najbardziej poruszających momentów koncertu było wykonanie trzech utworów przez młodzież z Izraela, w tym jeden utwór zaśpiewany przez Izraelkę, córkę Polki i Palestyńczyka. Licealny chór pod dyktando Agnieszki Łukasik również zaprezentował swoje umiejętności. Kulminacją wieczoru było wspólne wykonanie „Ody do radości”.

Występ zakończył się owacjami na stojąco, a licznie zgromadzona publiczność wyraziła swoje uznanie długimi brawami.

Patryk Pytlak

R E K L A M A

KAMIENIARSTWO
GŁASEK
BLATY KUCZENNE, PARAPETY, SCHODY,
NAGROBKI
PROMOCJA NA NAGROBKI!!!
DO WYCZERPANIA ZAPASÓW
TUCHOWICZ 16A
TEL. 605 626 165
607 240 032
NAJWIĘKSZY WYBÓR KONKURENCYJNE CENY

ZAKŁAD POGRZEBOWY
KRUCZYŃSKI
DYSPONUJEMY WŁASNĄ CHŁODNIĄ I SALĄ POŻEGNAŃ
ODBIERAMY CIAŁA Z DOMU I SZPITALA
I PRZYGOTOWUJEMY DO POGRZEBU
TRUMNY, WIĄZANKI, WIĘNCZ, ZNICZE, NEKROLOGI, ODZIEŻ ŻAŁOBNA,
PRZEWOZY I KONDUKTY POGRZEBOWE
21-400 ŁUKÓW, ul. Partyzantów 4
tel. 25/ 798 21 33, tel. 601 999 720 CAŁODOBOWO
www.kruczynscy.pl



ul. WILEŃSKA

SPRZEDAŻ MIESZKAŃ
tel. 886 557 400

BIURO SPRZEDAŻY
ul. Łapiguz 98, 21-400 Łuków

www.elbud.lukow.pl
mieszkania@elbud.lukow.pl

elbud
development

HURTOWNIA MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH
UL. WIATRĄKI 1 (KIERUNEK ZIMNA WODA), 21-400 ŁUKÓW
TEL. +48 (25)798 54 56, 604 962 404
hurtownia@elbud.lukow.pl

**Zaopatrzymy Twoją
budowę!**



Zmiany na szczycie łukowskiej policji: Leszek Misiak odchodzi, Leszek Wierzejski obejmuje stery

W Łukowie miała miejsce uroczysta ceremonia zdania i objęcia obowiązków służbowych na stanowisku Komendanta Powiatowej Policji. Po siedmiu latach dowodzenia jednostką i po długiej karierze w mundurze mł. insp. Leszek Misiak pożegnał się ze służbą. Nowym komendantem łukowskiej policji został podinsp. Leszek Wierzejski, któremu oficjalnie przekazano obowiązki podczas uroczystości.

Ceremonia odbyła się w obecności mł. insp. Olgierda Oleksiaka, Zastępcy Komendanta Wojewódzkiego Policji w Lublinie, przedstawicieli władz samorządowych, policjantów oraz pracowników policji. Uroczystość rozpoczęła się meldunkiem złożonym Zastępcy Komendanta Wojewódzkiego, po czym wprowadzono sztandar Komendy Powiatowej Policji w Łukowie i odegrano hymn.

Mł. insp. Misiak został odznaczony Srebrnym Medalem za Długoletnią Służbę, Brązową Odznaką Zasłużony Policjant oraz Złotą Odznaką jako Laureat I Miejsca Ogólnopolskiego Konkursu Służby Kryminalnej w 2015 roku.

Przekazanie obowiązków podczas uroczystości odczytano rozkazy Komendanta Wojewódzkiego Policji w Lublinie o odwołaniu mł. insp. Leszka Misiaka i powierzeniu obowiązków podinsp. Leszkowi Wierzejskiemu. Nastąpiło uroczyste pożegnanie i przywitanie ze sztandarem Komendy Powiatowej Policji w Łukowie.

Mł. insp. Misiak złożył meldunek o zdaniu obowiązków, a podinsp. Wierzejski – o ich objęciu. Mł. insp. Olgierd Oleksiak podziękował Komendantowi Misiakowi za lata służby, zaangażowanie i pracę na rzecz lokalnej społeczności. Nowemu komendantowi życzył sukcesów i kontynuacji wysokiego poziomu pracy jednostki.

Słowa podziękowania i plany na przyszłość mł. insp. Leszek Misiak podziękował za współpracę samorządowcom, policjantom, policjantom oraz pracownikom policji, podkreślając, że dzięki ich pracy powiat łukowski jest jednym z najbezpieczniejszych w województwie. Podinsp. Leszek Wierzejski zapowiedział, że priorytetem jego działań będzie zaufanie społeczeństwa oraz



Żegnający się z jednostką i policyjnym mundurem mł. insp. Leszek Misiak podziękował wszystkim tym, z którymi miał przyjemność współpracować. Podziękowania złożył wszystkim samorządowcom za zrozumienie i wsparcie w przezwyciężaniu problemów. Podziękowania i słowa uznania za trud i pracę Komendant przekazał wszystkim policjantom, policjantom i pracownikom Policji. Zaznaczył, że to dzięki nim powiat łukowski jest jednym z najbezpieczniejszych w województwie (fot. Policja Łuków)



Podinsp. Leszek Wierzejski, nowy komendant łukowskiej policji, rozpoczął służbę w 1991 roku. Jest absolwentem Wydziału Zarządzania Akademii Podlaskiej w Siedlcach oraz Wyższej Szkoły Policji w Szczytnie. Swoją karierę w policji zaczynał w pionie logistyki, a następnie w pionie kryminalnym w Komendzie Powiatowej Policji w Łukowie. W styczniu 2013 roku został Zastępcą Naczelnika Wydziału Kryminalnego Komendy Powiatowej Policji w Łukowie, a w 2016 roku Komendantem Komisariatu Policji w Adamowie. W styczniu 2018 roku objął stanowisko I Zastępcy Komendanta Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim, a w maju 2019 roku został Komendantem Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim. Podinsp. Wierzejski jest odznaczony Srebrną Odznaką Zasłużony Policjant oraz Srebrnym Medalem za Długoletnią Służbę

zwiększenie poczucia bezpieczeństwa mieszkańców powiatu. Wyraził nadzieję na dalszą dobrą współpracę z innymi służbami, instytucjami i społeczeństwem, co

pozwoli na jeszcze lepsze wyniki w zapobieganiu i wykrywaniu przestępstw.

Patryk Pytlak

Podczas uroczystości podinsp. Leszek Wierzejski mówił, że stanowisko Komendanta Powiatowej Policji w Łukowie traktuje jako duże wyróżnienie i wyzwanie. Zapowiedział, że priorytetem dla niego będzie zaufanie społeczeństwa i że dokona wszelkich starań, aby zwiększyć poczucie bezpieczeństwa mieszkańców powiatu łukowskiego. Zapewnił też, że dalsza dobra praca funkcjonariuszy i pracowników Komendy, dobre współdziałanie z innymi służbami i instytucjami oraz współpraca ze społeczeństwem, pozwoli na uzyskanie jeszcze lepszych wyników w procesie zapobiegania przestępstwom oraz ich wykrywaniu (fot. Policja Łuków)



M A T E R I A Ł W Y B O R C Z Y

MATERIAŁ KWW TRZECIA DROGA PSL - PL2050 SZYMONA HOŁOWNI, UCZESTNICZĄCEGO W WYBORACH DO PARLAMENTU EUROPEJSKIEGO

PSL
TRZECIA DROGA

Bezpieczna Lubelszczyzna
w silnej Europie

Andrzej
ROMAŃCZUK

4
NA LIŚCIE

Piotr Płudowski deklaruje: Będzie kasa na nowym dworcu PKP

Po naszej wcześniejszej informacji o ogłoszonym przetargu na przebudowę dworca kolejowego w Łukowie Czytelnicy zaczęli pytać o możliwość powstania kas biletowych w nowym obiekcie. Burmistrz Łukowa, Piotr Płudowski, odpowiedział na te pytania, deklarując, że kasy biletowe staną się rzeczywistością, kiedy zostanie wybudowana nowa sala widowiskowa.

PKP S.A. ogłosiło przetarg na wykonanie tej inwestycji w maju br. z terminem składania ofert do 14 czerwca br. Nowa sala widowiskowa, która znajdzie się na pierwszym piętrze dworca, ma pomieścić około 300 widzów i będzie wyposażona w nowoczesną technikę sceniczną, spełniającą europejskie standardy. To pozwoli na znaczne poszerzenie oferty kulturalnej Łukowskiego Ośrodka Kultury. Prace budowlane mają zakończyć się w pierwszej połowie 2026 roku, a budżet projektu to imponujące 40 milionów złotych brutto.



Łuków od dawna boryka się z brakiem dużej i profesjonalnej sali do organizacji wydarzeń kulturalnych. Dzięki staraniom Łukowskiego Ośrodka Kultury taka przestrzeń powstanie na piętrze dworca kolejowego. Nowa sala ma pomieścić ok. 300 widzów i wyposażona zostanie w spełniającą europejskie wymogi technikę sceny. Te nowoczesne warunki pozwolą na poszerzenie oferty kulturalnej w naszym mieście (wizualizacja Dworca: Łukowski Ośrodek Kultury)

Oddzielne spółki, oddzielne zadania Burmistrz wyjaśnił, że zarządzanie dworcem i infrastrukturą kolejową jest rozdzielone między różne spółki PKP. Dworzec i jego przebudowa to domena PKP S.A., podczas gdy infrastruktura taka jak windy i tunele należy do PKP PLK. Dzięki tej współpracy możliwe jest realizowanie komplekso-

wych projektów, obejmujących zarówno wnętrze dworca, jak i jego otoczenie.

- PKP to nie jest jedna firma, to nie jest jedna spółka, nie jest jedna, tych spółek jest wiele. [...] Właścicielem i zarządcą dworca jest firma o nazwie PKP S.A. i należy w sposób jednoznaczny oddzielić kwestie dworca od spraw związanych

z kładką, potencjalną budową przejścia podziemnego czy windami – powiedział burmistrz Płudowski.

Kasy biletowe w nowym obiekcie Płudowski zadeklarował, że kasy biletowe będą częścią nowego dworca. To zadanie zostało powierzono dyrektorowi Łukowskiego Ośrodka Kultury. - Po przeprowadzce Łukowskiego

Ośrodka Kultury, uruchomimy tam kasy biletowe. [...] Takie zadanie postawiłem już przed dyrektorem, to jest możliwe do realizacji – zapowiedział burmistrz.

Burmistrz wyjaśnił, że cała inwestycja, obejmująca zarówno budynek dworca, jak i jego otoczenie, zostanie sfinansowana przez PKP. Podkreślił, że miasto

nie poniesie żadnych kosztów związanych z tą inwestycją. - Żadna z tych złotych w ramach tych 40 milionów złotych to nie jest złotówka miejska. To w stu procentach i w pełni jest inwestycja kolejowa - zaznaczył Płudowski.

Przebieg i Harmonogram Prac - Przebudowa dworca to nie tylko zmiana jego funkcji, ale także kompleksowa modernizacja infrastruktury. - Nowa sala widowiskowa będzie miała nowoczesne wyposażenie, w tym fotele, które zostaną sfinansowane przez PKP – powiedział burmistrz, dodając, że wszystkie prace budowlane, instalacyjne i wykończeniowe zostaną zakończone w ciągu 78 tygodni od podpisania umowy z wykonawcą, co planowane jest na jesień 2024 roku.

Dodatkowo burmistrz zapowiedział, że miasto będzie aktywnie uczestniczyć w monitorowaniu postępu prac. - Chcemy mieć również tutaj taką możliwość uczestniczenia w tego typu działaniach, czyli wejść, krótko mówiąc, na czas, w czasie budowy na teren, kontrolowania tego, w jakim standardzie jest to wszystko wykonywane i czy jest zrobione zgodnie z dokumentacją – dodał Płudowski.

Patryk Pytlak

Młodzież z Łukowa chce skateparku w mieście. Czy ten pomysł to załączek Młodzieżowej Rady Miasta?

W Łukowie pojawiła się dyskusja na temat skateparku znajdującego się w Parku Miejskim. Wszystko zaczęło się od spotkania, które miało miejsce w czwartek, 16 maja w Urzędzie Miasta, gdzie Piotr Płudowski, przyjął grupę młodych i pełnych pomysłów mieszkańców. Dyskusja dotyczyła zmiany wyglądu skateparku i rozbudowy jego infrastruktury.

Spotkanie to nie tylko okazyj do wymiany poglądów, lecz również wyraz świadomości i zaangażowania młodych ludzi w życie spo-



- Dzisiaj w Urzędzie Miasta spotkałem się z młodymi i pomysłowymi chłopakami, którzy chcieliby zmienić wygląd dzisiejszego skateparku zlokalizowanego w parku miejskim. Dziękując za rozmowę i wymianę poglądów na temat Miasta Łuków, chcę też podkreślić, że jestem pod wrażeniem wiedzy i świadomości tych młodych ludzi. Czy skatepark zostanie zmodernizowany? Moi goście najprawdopodobniej będą walczyć o głos w Budżecie Obywatelskim, który zostanie przeprowadzony w tym roku. Równolegle zachęcam także do rozmów z naszymi radnymi, finalnie to oni... dzielą kasę - napisał w mediach społecznościowych Piotr Płudowski

łeczności lokalnej. Jak zaznaczył sam burmistrz, jest pod wrażeniem pomysłów oraz determinacji młodych mieszkańców.

- Młodzi mieszkańcy Łukowa mają konkretną wizję tego, jak chcieliby rozwijać skatepark. Ich pomysły są inspirujące i mają potencjał, aby przyczynić się do poprawy infrastruktury dla aktywnych użytkowników - powiedział Piotr Płudowski.

W czasie spotkania z burmistrzem młodzi ludzie wyrazili swoje zdanie na temat obecnego stanu skateparku. Zgodnie z ich oceną, istniejące urządzenia są odpowiednie dla początkujących, jednak brakuje bardziej ekstremalnych atrakcji, które zaspokoiłyby potrzeby zaawansowanych użytkowników.

Piotr Płudowski zapewnił młodzież o swoim wsparciu dla ich inicjatywy. Zaproponował, aby zgłosili swoje propozycje do Budżetu

Obywatelskiego, który od kilku sezonów jest realizowany w Łukowie. Budżet ten, według burmistrza, jest wystarczający, aby sprostać potrzebom młodych ludzi, a proponowane zmiany mieściłyby się w jego ramach.

W Łukowie powstanie Młodzieżowa Rada Miasta? To spotkanie wywołało jeszcze jeden temat, którym zaczął żyć łukowski ratusz. Czy w Łukowie powstanie Młodzieżowa Rada Miasta, skoro już istnieje grupa nastolatków, którzy są zainteresowani życiem miasta?

- Utworzenie Młodzieżowej Rady Miasta to ważny krok w kierunku większego zaangażowania młodych osób w życie społeczności lokalnej. Chcę, aby głos młodzieży był słyszalny i brany pod uwagę przy podejmowaniu decyzji dotyczących miasta - powiedział Płudowski.

- Młodzieżowa Rada Miasta będzie miejscem, gdzie

młodzi ludzie będą mogli wyrażać swoje opinie, zgłaszać propozycje oraz angażować się w działania na rzecz społeczności lokalnej. Chcemy, aby ta rada była nie tylko miejscem dyskusji, ale również aktywnym podmiotem podejmującym konkretne inicjatywy - dodał burmistrz.

Burmistrz Łukowa poinformował nas, że pomysł stworzenia Młodzieżowej Rady Miasta zlecił swojemu zastępcy Mateuszowi Popławskiemu. Ten w piątek, 31 maja miał spotkać się z grupą mieszkańców Łukowa, którzy chcieliby zasiadać w takim organie.

Patryk Pytlak
LUC

Ania Wyszkonii z tęczową flagą podczas Dni Łukowa. Internauci oburzeni

Ania Wyszkonii była gwiazdą tegorocznych Dni Łukowa. Wokalistka na scenie pojawiła się z tęczową flagą, co nie spodobało się grupie mieszkańców Łukowa.

Anna Wyszkonii, znana przede wszystkim z wieloletniej działalności w zespole „Łzy”, a także ze swoich solowych dokonań muzycznych, pojawiła się na scenie Łukowa otoczona entuzjazmem publiczności. Jednak towarzyszący jej symbol wzbudził szczególne zainteresowanie i poruszył serca widzów – artystka występowała z tęczową flagą.

Tęczowa flaga, od lat jest symbolem społeczności LGBT, walczącej o równość, akceptację i prawa dla wszystkich. Jej obecność na scenie podczas koncertu Anny Wyszkonii stanowiła wyraz wsparcia dla tej społeczności oraz manifestacji wartości takich jak tolerancja i otwartość.

Dla wielu obecnych na koncercie osób, obraz artystki występującej z tęczową flagą był nie tylko wyrazem artystycznego wyrażenia, ale także ważnym przesłaniem o znaczeniu akceptacji i równości.

Internauci przeciw tęczowej fladze

Niektórzy internauci wyrazili dezaprobatę wobec decyzji



Ania Wyszkonii z tęczową flagą to częsty widok podczas jej koncertów. Flagę symbolizującą społeczność LGBT można było zobaczyć podczas tegorocznych juwenaliów na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim (fot. Łukowski Ośrodek Kultury)

artystki. Niektórzy komentatorzy, jak Pan Piotr czy Pan Seweryn, sugerowali, że miejsce na takie przesłania nie powinno mieć miejsca podczas tego typu imprez, a nawet zarzucali artystce celowe wprowadzanie ideologii na scenę.

„Nadgorliwość jest gorsza od faszyzmu. Wtykanie jakiegokol-

wiek ideologii na siłę daje efekt odwrotny od zamierzonego. Tolerancja na mniejszości jest sprawą indywidualną i solidnie ugruntowaną u każdego człowieka. Nie zmienia się zdania codziennie. Sądzę, że większość społeczeństwa jest tolerancyjna, ale tylko wtedy, kiedy nikt im tego nie narzuca, nawet

w postaci jakiejś tęczowej ściery. Niech sobie żyją, kogo to obchodzi” - napisał pan Seweryn.

„Naprawdę mogła zachować to dla siebie. To nie miejsce i czas na takie rzeczy. Chyba że jej zapłacili. Nie o taką Polskę walczylisi nasi dziadkowie” - napisał pan Piotr.

„Nie było już Polskiej flagi!!!! Na siłę chciała tym sposobem wmówić ludziom swoje przekonania itp., itd.” - napisał pan Piotr.

„Dziwne, że w Łukowie takie coś się wydarzyło” - napisał pan Mariusz.

„Nie musiała tego robić, niektórzy czuli się nieswojo” - napisała pani Jadwiga.

„Po co ta pokazówka, bardzo lubię tę wokalistkę i jej piosenki, nie wiem, dlaczego daje się wciągać w propagowanie tej ideologii” - napisała pani Wiola.

„Moim zdaniem nie powinno wychodzić z taką flagą na scenę. Wiadomo, Łuków to bastion PiS-u i tam walczylisi z takimi symbolami. Być może kogoś tym zachowaniem uraziła. Czy to był taki cel? Annę Wyszkonii cenię jako piosenkarkę, ale ta demonstracja była zbędna. LGBT jest różnie postrzegane w społeczeństwie, jedni są za, inni przeciw, a mnie to w ogóle nie obchodzi, niech każdy żyje po swojemu, byleby innych nie krzywdził” - napisał pan Sławek.

„Coś po tym zespole zostało, faktycznie płakać się chce, jak się na to patrzy. Płakać, a zarazem rzygać, i to wcale nie tęczę” - napisał pan Sebastian.

„Taka sytuacja nie powinna mieć miejsca. Pani Wyszkonii wykorzystuje chwilę na rozpowszechnianie swojej ideologii, co w moim mniemaniu na takiej imprezie nie wolno robić. Jeśli władze miasta mają inne zdanie to gratulacje. Jestem staroświecki i jednak kobieta z faceitem lepiej brzmi” - napisał pan Damian.

„Taka sytuacja nie powinna mieć miejsca, dla mnie dno” - napisała pani Karolina.

Jednak nie brakowało również głosów wsparcia. Pan Dominik czy pani Maria widzieli w gestach Anny Wyszkonii wyraz miłości i szacunku dla każdego człowieka, niezależnie od jego orientacji seksualnej.

„Teraz żałuję, że się nie wybrałam, zobaczyć taki piękny gest w rodzinnym mieście byłoby cudownie!” - napisała pani Karolina.

„Powieм krótko: bardzo lubię Anię i jej muzykę, a to, że wyszła z tęczową flagą na scenę, to znaczy, że kocha każdego człowieka niezależnie od orientacji seksualnej. To też są ludzie, a że żyją i kochają inaczej, to ich sprawa, ich życie” - napisał pan Dominik.

- „Brawo Aniu, mieszkańcy Łukowa są nietolerancyjni, może przez pani gest coś do nich dotrze. W tym mieście jest betonowy elektorat PiS-u, który uważa, że ludzie homoseksualni to jest ideologia” - napisała pani Maria.

Cezary Kucharski: Jakby czas w Łukowie się zatrzymał w pewnych kwestiach

Do dyskusji włączył się były polityk PO, Cezary Kucharski. Były piłkarz Legii Warszawa i reprezentacji Polski zauważył, że dyskusja wywołana tęczową flagą pokazuje, jak wiele jeszcze pracy pozostało do zrobienia w kwestii tolerancji i akceptacji w społeczeństwie.

„Ilość komentarzy pod postem świadczy, że Ania Wyszkonii dobrze trafiła i sprowokowała. Pamiętam, że 40 lat temu na podwórku w Łukowie dominującymi wyzwiskami były „Ty pedale!”, „Ty Żydzie!”. Sądząc po komentarzach, niewiele się zmieniło, jakby czas w Łukowie się zatrzymał w pewnych kwestiach, skoro zwykła flaga, symbol ludzi, którzy walczą o swoje prawa i tolerancję, wywołuje tyle negatywnych emocji, wręcz nienawiści. Smutne to” - skomentował Kucharski.

Swoj komentarz zamieścił również Rafał Mekler z Konfederacji

„Symptomatyczne, że normalnych relacji nie trzeba promować, tworzyć specjalnych flag czy literek w alfabecie”.

Dyskusja ta pokazuje, że mimo postępów w kierunku równości i akceptacji, nadal istnieją głębokie podziały i różnice w społeczeństwie.

Patryk Pytlak

Krowy nie dojechały do rzeźni. Proces trzech oskarżonych

W lipcu na wokandę sądową ma wrócić proces trzech mężczyzn, którym prokuratura zarzuca złamanie ustawy o ochronie zwierząt. Chodzi o transport krów zatrzymany do kontroli w powiecie parczewskim. Zwierzęta były w strasznym stanie.

Wszystko rozegrało się w lipcu 2022 roku w miejscowości Glinny Stok (gmina Siemień). Przedstawiciele Fundacji Międzynarodowy Ruch Na Rzecz Zwierząt Viva prowadzili tam kontrolę wspólnie z Wojewódzkim Inspektorem Transportu Drogowego w Lublinie. Miała na

celu sprawdzenie dobrostanu przewożonych zwierząt.

- Zatrzymany został transport krów, którego kierowca zadeklarował, że przewozi trzy zwierzęta. Okazało się jednak, że w zamkniętej części ciężarówki były schowane trzy kolejne krowy. Zwierzęta znajdowały się w tylnej części pojazdu, którego otwory wentylacyjne były zamknięte. Okazały się tak zwanymi leżakami, czyli wycieńczonymi krowami mlecznymi, które nie są w stanie stać o własnych siłach - relacjonowali przedstawiciele organizacji i dodali, że „jedno ze zwierząt leżało na boku i ledwo oddychało, co wskazywało na agonię”.

Przedstawiciele fundacji dodali, że „krowy były tak słabe, że trudno im było utrzymać głowy w górze”.

Według ustaleń fundacji jechały do rzeźni

- Jedna opierała głowę o kraty, a druga była krótko przywiązana do burty samochodu w taki sposób, że jej głowa praktycznie wisiała w powietrzu. Dwie krowy miały na nogach zawiązane pasy transportowe, co oznaczało, że prawdopodobnie nie weszły same do pojazdu - czytamy w komunikacie.

Na miejsce została wezwana policja, a parczewscy kryminalni udokumentowali stan zwierząt. Przyjechał też powiatowy lekarz weterynarii, Piotr Kicman.

Lekarz potwierdził w rozmowie z nami, że trzy krowy były w fatalnym stanie i cierpiały. - Zostały uśpione w trybie natychmiastowym,

ponieważ nie nadawały się do dalszego transportu, co stwierdził wezwany na miejsce lekarz weterynarii z 40-letnim stażem, który ocenił, że trzeba ukrócić cierpienie zwierząt - mówi Kicman.

Inspektor dodał, że jedno ze zwierząt było już w agonalnym stanie. - Nie występowały u niego odruchowe reakcje. Podczas kontroli stwierdziliśmy, że dwie krowy były przypięte pasami, co sugeruje, że nie weszły same do pojazdu - potwierdzał Kicman.

Przedstawiciele fundacji złożyli zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa znęcania się nad zwierzętami. Sprawą zajmowała się parczewska prokuratura, a postępowanie w tej sprawie było czasochłonne.

Ostatecznie na ławie oskarżonych zasiedli trzej mężczyźni

Piotr P. został oskarżony o to, że będąc konwojentem transportu, znęcał się nad sztukami bydła. - Mimo tego, że zwierzęta nie kwalifikowały się do transportu, dokonano ich załadunku w pozycji leżącej i transportowano w pozycji leżącej, a ponadto w przypadku sztuki bydła użyto więzów zmuszających zwierzę do przebywania w nienaturalnej pozycji. Uniemożliwiały one swobodną zmianę pozycji ciała, powodując cierpienie, czym spowodowano szczególnie udrczenie tych zwierząt - czytamy w akcie oskarżenia.

Na ławie oskarżonych zasiadł też zootechnik Ja-

rosław R. oraz Zbigniew G., który pełnił nadzór nad produkcją zwierzęcą w gospodarstwie, z którego pochodziły krowy.

Wszyscy trzej mężczyźni, zdaniem prokuratury, złamali jeden z zapisów ustawy o ochronie zwierząt. Przewiduje on karę do 3 lat więzienia za „zabijanie, uśmiercanie albo dokonywanie uboju zwierzęcia z naruszeniem przepisów”.

Proces w tej sprawie toczy się przed Sądem Rejonowym w Radzynie Podlaskiej. - Termin kolejnej rozprawy został wyznaczony na 18 lipca - mówi Magdalena Dobosz z biura prasowego Sądu Okręgowego w Lublinie.

Grzegorz Rekiel

Łukowski Festiwal Kobiecości. Sukces inicjatywy „Era Nowych Kobiet”

W piątek, 24 maja, w Łukowskim Ośrodku Kultury odbył się Festiwal Kobiecości, zorganizowany przez stowarzyszenie „Era Nowych Kobiet”. Wydarzenie to było doskonałą okazją do uczczenia Dnia Mamy.

Festiwal rozpoczął się punktualnie o godzinie 17, przyciągając liczne uczestniczki z Łukowa i okolic. Już od wejścia można było poczuć wyjątkową atmosferę – radosną, pełną energii i inspiracji. Organizatorzy zadbali o bogaty program, który zadowolił nawet najbardziej wymagające uczestniczki.

Jednym z głównych punktów programu były prelekcje, które poruszały różnorodne tematy związane z kobiecością, zdrowiem i samorozwojem. Ekspertki dzieliły się swoją wiedzą i doświadczeniem, inspirując do działania i dbania o siebie. Wśród prelegentek znalazły się zarówno lokalne autorytety, jak i goście specjaliści, którzy przyjechali do Łukowa specjalnie na to wydarzenie.

Oprócz prelekcji, na uczestniczki czekały liczne stoiska tematyczne. Można było znaleźć tam m.in. piękną biżuterię, rękodzieło oraz naturalne kosmetyki. Wiele pań skorzystało również z porad kosmetycznych, gdzie specjaliści doradzali, jak dbać o skórę i włosy oraz jakie produkty najlepiej odpowiadają indywidualnym potrzebom.

Festiwal Kobiecości był również doskonałą okazją do nawiązania nowych znajomości i wymiany



Festiwal Kobiecości był również doskonałą okazją do nawiązania nowych znajomości i wymiany doświadczeń. W atmosferze wzajemnego wsparcia i zrozumienia kobiety dzieliły się swoimi historiami i inspiracjami, co sprawiło, że wydarzenie to stało się nie tylko miejscem zdobywania wiedzy, ale także prawdziwą platformą do budowania społeczności (fot. Janusz Kryczka)



Na stoiskach można było znaleźć tam m.in. piękną biżuterię, rękodzieło oraz naturalne kosmetyki (fot. Janusz Kryczka)

doświadczeń. W atmosferze wzajemnego wsparcia i zrozumienia kobiety dzieliły się swoimi historiami i inspiracjami, co sprawiło, że wydarzenie to stało się nie tylko miejscem zdobywania wiedzy, ale także prawdziwą platformą do budowania społeczności.

Festiwal był prowadzony przez Marlenę Zakrzewską

i Natalię Milewską. Pragniemy również podziękować „Erze Nowych Kobiet”, a także Agacie, Eli, Basi, Joli, Martynie, Gosi, Iwonie, Monice, Beacie, Joli, Karolinie, Ani, Agnieszce, Marcie oraz Kasi za organizację wydarzenia.

Patryk Pytlak



Na scenie wystąpiło wiele znakomitych zespołów, a ich występy spotkały się z długimi owacjami (fot. Janusz Kryczka)

Sukces Zespołu Wokalnego „Niezapominajki” z Dminina

26 maja w Księżomierzu odbył się XVIII Międzydiecezjalny Przegląd Pieśni Maryjnej, który przyciągnął zespoły wokalne z trzech województw: Lubelskiego, Podkarpackiego i Świętokrzyskiego.

W wydarzeniu wzięło udział aż 60 zespołów, a poziom artystyczny był niezwykle wysoki. Jednak to zespół wokalny „Niezapominajki” z Dminina, działający pod



Zespół „Niezapominajki” z Dminina to jeden z najprężniej działających zespołów ludowych w całym powiecie łukowskim (fot. GOK w Łukowie)

egidą Gminnego Ośrodka Kultury w Łukowie, okazał się najlepszy, zdobywając zaszczytne I miejsce.

Laureaci przeglądu zostali uhonorowani nagrodami pieniężnymi i materialnymi, a także specjalnymi medalionami Matki Boskiej Księżomierskiej, które przyznawane były w trzech kolorach odpowiadających zajętemu miejscu na podium. „Niezapominajki” wywalczyły złoty medalion, co jest dowodem ich niezwykłego talentu i zaangażowania.

Sukces zespołu nie byłby możliwy bez ciężkiej pracy i poświęcenia zarówno członków zespołu, jak i ich opiekunów. Pani Bogumiła Rozwadowska i pan Miro-

staw Łukasik, którzy na co dzień kierują zespołem, włożyli ogromny wysiłek w przygotowanie artystów do tego prestiżowego przeglądu. Ich zaangażowanie oraz profesjonalizm przełożyły się na perfekcyjny występ, który zachwycił zarówno jurorów, jak i publiczność.

Gratulujemy zespołowi „Niezapominajki” i życzymy dalszych sukcesów na scenie muzycznej.

Patryk Pytlak
LUK

Naczelnik OSP oraz radny gminy usłyszał zarzuty za jazdę po pijaku quadem

Paweł K., radny gminy Stanin oraz naczelnik OSP Tuchowicz usłyszał zarzut kierowania quadem w stanie nietrzeźwości. Do zdarzenia miało dojść 11 maja w Tuchowiczu.

Do zdarzenia doszło około północy z 11 na 12 maja, podczas rutynowej kontroli drogowej funkcjonariusze drogówki patrolujący okolice remizy przy bankomacie w Tuchowiczu zauważyli nietypowe zachowanie kierowcy quada. Na widok policji kierowca przyspieszył. Radiowóz za nim ruszył.

Według relacji świadków doszło do niebezpiecznej sytuacji, bo na drodze pojawił się rowe-rzysta, a kierowca quada kilku-krotnie sam był bliski upadku. Policjanci wydali patrolowego Komisarjatu Policji w Stoczku Łukowskim go dogonili i zatrzymali.

Paweł K. z zarzutami

Jak poinformowała nas prok. Jolanta Niewęgłowska z Proku-ratury Rejonowej w Łukowie,



Paweł K. jest radnym trzecią kadencję. W ostatnich wyborach do Rady Gminy Stanin był jedynym kandydatem w okręgu nr 5 obejmującym Józefów i Tuchowicz. Zdobyl mandat, startując z KWW Silni Razem, czyli z komitetu obecnego wójta gminy Stanin Krzysztofa Kazany

Paweł k. miał 16 maja usłyszeć zarzut kierowania quadem w stanie nietrzeźwości.

Zgodnie z przepisami prawa, za prowadzenie pojazdu w stanie nietrzeźwości Paweł K. może grozić surowa kara, w tym utrata prawa jazdy, grzywna oraz potencjalnie kara więzienia.

Nie wiadomo, czy naczelnik OSP przyznał się do zarzuca-nych mu czynów.

Patryk Pytlak

Powiat łukowski. Trzy osoby w szpitalu po wypadku w gminie Stanin



Siła uderzenia była spora

Dwa auta zderzyły się w sobotę, 1 czerwca w miejscowości Jonnik (gmina Stanin). Trzy ko-biety trafiły do szpitala.

Wszystko rozegrało się około godziny 6.30 w terenie zabu-dowanym. - 49-latką kierującą osobowym fiatem nie ustąpiła na skrzyżowaniu pierwszeń-stwa kierującej renault. Doszło do zderzenia, w wyniku któ-rego kierujące oraz pasażerka Renault trafiły do szpitala. Ich życiu nie zagraża niebezpie-czeństwo - relacjonuje komisarz Anna Kamola z biura prasowe-go Komendy Wojewódzkiej

Policji w Lublinie i dodaje, że kierujące były trzeźwe.

Na miejscu pracowały nie tylko policja i pogotowie ratun-kowe, ale też zastęp Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej Łuków, Ochotniczej Straży Pożarnej Tu-chowicz oraz OSP Stanin.

- Działania naszego zastępu polegały na udzieleniu pierwszej pomocy osobom poszkodowa-nym, zabezpieczeniu miejsca zdarzenia oraz ewakuacji z po-jazdu osoby rannej i przekazaniu jej Zespołowi Ratownictwa Me-dycznego - relacjonują druhowie z OSP Stanin.

Grzegorz Rekiel

Odeszła legenda Wisły Puław. Mikos: Dla wielu był jak drugi ojciec

Zmarł Aleksander Zdybel. Człowiek legenda puławskiej lekkoatle-tyki, trener, działacz, społecznik. Miał 83 lata.

Trener Zdybel urodził się w 1940 roku w Rudniku Du-żym. Do Puław przeprowadził się blisko ćwierć wieku później i rozpoczął pracę w sekcji lek-kiej atletyki, której był wierny do dziś. W 1967 roku zajął miejsce Henryka Tumiłowicza jako głównego trenera sekcji, a pomagali mu w szkoleniu Bo-gusław Mierzejewski i Czesław Beda. Efektem tej pracy było II miejsce wśród sekcji Lubel-skiego Okręgowego Związku Lekkoatletycznego, pierwszego miejsca w kategorii młodzików, drugiego w kategorii seniorów.

60 lat pracy w klubie

W 1968 roku założył sek-cję podnoszenia ciężarów i od początku tworzył jej struktu-rę. Niedługo później dołączył do niego Witold Guz. Trener Zdybel specjalizował się w kon-kurencjach rzutowych. To pod jego okiem trenował m.in. Mateusz Mikos - Mistrz Polski i medalista Mistrzostw Europy.

Wielokrotnie odznaczany medalami za wzorową posta-wę, pracę trenerską, pełnienie funkcji społeczników. Trener opiekował się młodymi zawo-dnikami zaszczepiając w nich miłość do niełatwych konku-rencji technicznych. Był sędzią, zajmował się zgrupowaniami sportowymi, organizował za-wody międzyszkolne. W ubieg-łym roku otrzymał nagrodę specjalną Prezydenta Puław za

Dla wielu zawodników był jak drugi ojciec

działalność na rzecz rozwoju społeczeństwa obywatelskiego.

Prawie 60 lat stażu pracy w klubie - to się już właściwie nie zdarza. - Trenerze Olku, pięknie dziękujemy za zawsze pogodne nastawienie, ciężką pracę i przywiązanie do barw klubowych. Będziemy o trene-rze pamiętać - przyznają przed-stawiciele Wisły.

Ze śmiercią swojego trenera nie może pogodzić się Mateusz Mikos. To były zawodnik Wisły Puław, AZS-u AWF Biała Pod-laska i AZS-u AWF Kraków. Me-



Mateusz Mikos ze swoim trenerem, który odszedł w wieku 83 lat

dalista mistrzostw Polski w róż-nych kategoriach wiekowych. Startował w konkurencjach rzu-towych: pchnięciu kulą, rzucie dyskiem i młotem.

- Gdy tylko pomyślę o tre-nerze, widzę pogodnego i po-zytywnie nastawionego czło-wieka. Często, gdy nie szło na zawodach lub treningach potra-fił wprowadzić taką atmosferę, że chciało przenosić się góry. Nawet najwięksi malkontenci zmieniali nastawienie - śmieje się Mateusz Mikos.

Trener zawsze wiedział co zrobić

Jak przyznaje były zawodnik Wisły, trener Zdybel miał swo-je zasady i tego samego uczył. Chciał, by każdy postępował zgodnie właśnie z nimi. Dla wielu zawodników był jak dru-gi ojciec - dodaje.

37-latek doskonale pamięta moment, kiedy zauważył go śp. Aleksander Zdybel. Było to w 2003 roku. - Brałem udział w zawodach szkolnych na sta-dionie w Puławach. Gdzieś tam spośród dziesiątek dzieciaków dostrzegł mnie i najwidoczniej uznał, że coś uda mi się osią-gnąć. Poprosił kolegę, który już wtedy biegał w Wiśle, żeby mi przekazał, żeby pojawił się na treningu. Chciałem trenować

- Zawsze jak się „waliło” nie tylko w sporcie to trener wiedział, co robić. Myślę, że za to wielu jego zawodników, w tym ja, jesteśmy najbardziej wdzięczni i tak już pozostanie - mówi Mateusz

tylko jeszcze nie wiedziałem co. Na szczęście trener Zdybel wiedział. Tak zaczęła się nasza wspólna znajomość i przygoda trwająca 21 lat - opowiada.

- Teraz sam, stając po dru-giej stronie rzutni jako trener młodzieży, staram się mieć ta-kie samo podejście jakie miał trener Zdybel i przekazywać te same wartości zawodnikom. Pamiętam jak mówił, że naj-ważniejsze to po pierwsze być człowiekiem i dobrym dla in-nych - dodaje.

Mikos to uznana marka w kraju. W sporcie juniorskim zdobywał czołowe lokaty na imprezach mistrzowskich. - W sporcie akademickim i se-niorskim dzięki jego konsulta-cjom, uwagom i ogromnemu doświadczeniu w tym spokoju, także spokoju, który przenosił się na mnie udawało się zоста-wać wielokrotnym medalistą mistrzostw Polski czy też Euro-py. Zdobywałem również tytu-ły także mistrzowskie.

Zawsze jak się „waliło” nie tylko w sporcie to trener wie-

dział, co robić. Myślę, że za to wielu jego zawodników, w tym ja, jesteśmy najbardziej wdzięczni i tak już pozostanie - mówi Mateusz.

37-latek doskonale pamięta sytuację sprzed Młodzieżowych Mistrzostw Europy. - Dozna-łem dość poważnej kontuzji. Wszyscy spisali mnie na stra-ty. Nawet ówczesny mój tre-ner nie pojawił się na starcie. Z kolei trener Aleksander Zdy-bel wspierał mnie i zawsze był dobrej myśli. Podpowiedział jak zmienić trening, co właśnie zaowocowało parę tygodni póź-niej medalem - kończy ze łzami w oczach.

Ostatnie pożegnanie

Msza żałobna odbyła się w kościele Św. Brata Alberta w Puławach. Po mszy nastąpiło odprowadzenie i złożenie urny z prochami do grodu na Cmen-tarzu Komunalnym przy ul. Piaskowej w Puławach.

mp

Wyróżnienia dla burmistrzów i wójtów

We wtorek, 28 maja sześciu samorządowców odebrało odznaczenie i dyplom nadane przez Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji.

Odznaczenia wręczał wojewoda lubelski, Krzysztof Komorski razem z wicewojewodą, Andrzejem Majem.

- Jesteście przykładem samorządowców, którzy dźwignęli problemy ostatnich lat na bardzo wysokim poziomie. Dziękuję wam, ale i waszym mieszkańcom, którzy razem z wami współtworzą demokratyczną wspólnotę lokalną - mówił Krzysztof Komorski.

O odznaczenia wnioskował do Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji wojewoda lubelski. Minister uhonorował sześciu zasłużonych samorządowców z województwa lubelskiego, wśród nich znaleźli się:

- Andrzej Chabros; wójt gminy Ludwin,
- Grzegorz Kapica; długoletni burmistrz miasta Józefów nad Wisłą, obecny radny powiatu opolskiego,
- Zbigniew Kot; do maja 2024 roku burmistrz miasta Międzyrzec Podlaski,
- Michał Litwiniuk, prezydent miasta Biała Podlaska,
- Zbigniew Naklicki, wójt gminy Susiec,
- Artur Pomianowski, burmistrz Kazimierza Dolnego.

Agnieszka Gołębiowska



Artur Pomianowski, burmistrz Kazimierza Dolnego
Nagroda i podwyżka

Tego samego dnia odbyła się także II sesja Rady Miejskiej w Kazimierzu obecnej kadencji. Jednym z jej punktów było wynagrodzenie burmistrza. Radni uchwaliли je zgodnie i bez żadnych dyskusji czy zastrzeżeń. Nowa kwota obowiązuje od 6 maja. Teraz Artur Pomianowski zarobi miesięcznie 19 470 zł brutto. Na tę kwotę składa się wynagrodzenie zasadnicze (10 250 zł), dodatek funkcyjny (3150 zł), dodatek specjalny (4020 zł) oraz dodatek za wieloletnią pracę (2050 zł). To skok o 1650 zł. Do tej pory burmistrz Kazimierza Dolnego zarabiał 17 820 zł brutto miesięcznie. Ostatnia zmiana jego wynagrodzenia wprowadzana była w grudniu 2021 r. Wtedy dodatek za wieloletnią pracę Artura Pomianowskiego wynosił 17 proc., teraz jest to 20 proc.

Miał zarobić na akcjach, stracił ponad 100 tysięcy

Ofiarą oszustów padł 72-latek. Mężczyzna natknął się w internecie na ogłoszenie o możliwości inwestowania w akcje grupy energetycznej. Anons kusił dużymi zyskami przy fachowym doradztwie analityków. Senior postanowił spróbować, wybrał opcję „skontaktuj się” i jeszcze tego samego dnia zatelefonowała do niego osoba podająca się za doradcę finansowego. Zgodnie z jej wy-

tycznymi na początek mieszkaniac powiatu puławskiego przelał 900 zł na wskazane konto. Inwestycje teoretycznie szły dobrze, do momentu, gdy skontaktował się z nim „analityk finansowy” i polecił mu zainstalowanie aplikacji Any Desk. Oszust wmówił 72-latkowi, że to program do inwestowania pieniędzy.

- Na komputerze zainstalo-

wał program i przekazał kod dostępu oraz zalogował się na swoje konto bankowe, umożliwiając w ten sposób dostęp do swoich środków rzekomemu analitykowi. Następnie obserwował na ekranie, jak dokonywane są kolejne przelewy. Gdy chciał odzyskać pieniądze, okazało się, że musi opłacić podatek od zysków. Nie mając już na to środków, zaciągnął pożyczkę w banku na blisko 90 tysięcy

złotych - opowiada kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach. To również nie pozwoliło 72-latkowi odzyskać wpłaconych pieniędzy, a kontakt z rzekomym doradcą się urwał. Wtedy senior uświadomił sobie, że został oszukany i zgłosił się na policję.

Marta Pietroni

Ruchy personalne w puławskich Azotach. Są dwaj nowi wiceprezesi

Rada nadzorcza powołała do Zarządu Grupy Azoty Puławy Katarzynę Stasiak i Wojciecha Kozaka. Oboje będą pełnić funkcję wiceprezesów. Stanowiska obejmą od 1 czerwca na 3 lata.

Decyzja zapadła w poniedziałek 27 maja. To już kolejne ruchy kadrowe, dotyczące producenta nawozów z Puław. Od 8 maja prezesem Grupy Azoty Zakłady Azotowe „Puławy” jest Hubert Kamola. Na wiceprezesa zarządu spółki powołano wtedy Wojciecha Szmyłę.

Katarzyna Stasiak w latach 2004-2017 pełniła różne funkcje w Grupie Azoty Zakładach Azotowych „Puławy” S.A., począwszy od szkoleniowca, asystenta dyrektora, specjalisty ds. ekonomicznych i ds. marketingu, przez głównego specjalistę zarządu ds. BI, kierownika

Zakładu Informatyki i Telekomunikacji, po dyrektora Pionu Wsparcia.

Po odejściu z Azotów zawodowo była związana m.in. z JMP Flowers, gdzie pełniła funkcję managera projektów strategicznych, z firmą CIECH S.A., a ostatnio z HICRON Sp. z o.o.

Wojciech Kozak z puławskimi zakładami jest związany od 1988 r. Zaczynał jako zastępca kierownika Wydziału Sieci Energetycznych, w 2009 r. awansował na dyrektora Pionu Energetycznego. W l. 2010 - 2016 pełnił funkcję członka zarządu i wiceprezesa odpowiedzialnego za produkcję i zaopatrzenie w surowce strategiczne oraz finanse. Od 2017 r. do chwili obecnej zajmował stanowisko głównego specjalisty ds. gospodarki wodno-ściekowej.

Marta Pietroni

Rowerzystka zderzyła się z MAN-em



Kobieta podróżowała z 4-letnim dzieckiem w siedzisku. Tuż przed nią jechało jej 13-letnie dziecko, ale chłopcu udało się bezpiecznie skrócić i nic mu się nie stało

POWIAT OPOLSKI: Dwie osoby trafiły do szpitali w wyniku zderzenia jadącej rowerem kobiety z busem w Kątach (gmina Wilków). Interweniowało Lotnicze Pogotowie Ratunkowe.

Do zdarzenia doszło po godzinie 13. Według wstępnych ustaleń policjantów na skrzyżowaniu w miejscowości Kąty kierująca rowerem kobieta 36-letnia mieszkanka gminy Wilków, skręcając w lewo na skrzyżowaniu, nie ustąpiła pierwszeństwa przejazdu i wjechała prosto pod nadjeżdżające auto dostawcze marki MAN. Kobieta podróżowała z 4-letnim dzieckiem w siedzisku. Tuż przed nią jechało jej

13-letnie dziecko, ale chłopcu udało się bezpiecznie skrócić i nic mu się nie stało.

- W wyniku zdarzenia kobieta z urazem głowy i barku przewieziona została do szpitala w Puławach, a jej dziecko helikopterem LPR przetransportowane zostało do Dziecięcego Szpitala Klinicznego w Lublinie - informuje komisarz Sabina Piłat-Kozieł z KPP w Opolu Lubelskim.

Za kierowcą dostawczaka siedział 20-letni mieszkaniec gminy Wilków. Oboje kierowcy byli trzeźwi.

- Na miejsce zadysponowano trzy zastępy z KP PSP Opole Lubelskie i OSP. Na miejscu czynności prowadzi Policja. Droga Wilków - Machów była zablokowana - przekazują strażacy.

Agnieszka Gołębiowska

REG

M A T E R I A Ł W Y B O R C Z Y

RAFAŁ KANIA

10 DO PARLAMENTU EUROPEJSKIEGO

- ☒ NIE dla Europejskiego Zielonego Ładu
- ☒ NIE dla nielegalnych imigrantów
- ☒ NIE dla Euro
- ☒ Nie dla zakazu sprzedaży aut spalinowych
- ☒ Nie dla unijnych podatków

KONFEDERACJA
WOLNOŚĆ I NIEPODLEGŁOŚĆ

Popieram!
Poseł na Sejm RP
Bartłomiej Pejo

Radzyń Podlaski. Śmiertelny wypadek na DK-19. Łukowianin w bmw najechał na skodę

Jedna osoba zginęła w zderzeniu dwóch aut na drodze krajowej numer 19 w Radzynie Podlaskim.

Wszystko rozegrało się w sobotę, 1 czerwca około godziny 18.

Ze wstępnych ustaleń policjantów radzyńskiej drogówki wynika, że kierowca BMW, 24-letni mieszkaniec gminy Łuków, na zakręcie stracił panowanie nad autem, zjechał na przeciwległy pas ruchu i czołowo zderzył się ze Skodą Octavią.

- W wyniku wypadku na miejscu zginął pasażer Skody, 61-letni mieszkaniec Lublina. Do szpitala z obrażeniami trafiły cztery osoby: kierujący BMW, kierujący Skodą 28-letni mieszkaniec Lublina oraz jego dwie pasażerki w wieku 61 i 36 lat. Starsza z nich została przetransportowana do szpitala helikopterem Lotniczego Pogotowia Ratunkowego - relacjonuje podkomisarz Piotr Mucha z Komendy Powiatowej Policji w Radzynie Podlaskim.



Skoda była bardzo mocno uszkodzona

Obaj kierujący byli trzeźwi. Droga w miejscu wypadku była zablokowana przez kilka godzin. Ruch odbywał się objazdami.



GR Domniemany sprawca wypadku podróżował zielonym BMW.

W trakcie długiego weekendu na drogach województwa doszło do 18 wypadków drogowych, w których 3 osoby zginęły, a 23 zostały ranne. Policjanci zatrzymali blisko 70 nietrzeźwych kierujących. Odnotowano 240 kolizji drogowych.

Dachowanie na ekspresówce

61-latek jadący toyotą przysnął za kierownicą, zjechał na pobocze, uderzył w bariery i dachował.

Do zdarzenia doszło w poniedziałkowy poranek, 3 czerwca przed godz. 7 na drodze ekspresowej S17 na wysokości miejscowości Żerdź w powiecie puławskim. Toyotą Rav 4 jechał 61-letni mieszkaniec powiatu nizańskiego. W pewnym momencie, najprawdopo-

dobniej w wyniku zmęczenia, mężczyzna przysnął, zjechał na pobocze, stracił panowanie nad kierownicą, uderzył w bariery energochłonne i dachował. O tym, co się stało, policję i służby ratunkowe powiadomili inni kierowcy.

Na szczęście kierujący osobówką doznał jedynie ogólnych potłuczeń. Był trzeźwy.

Marta Pietron

Rowerzysta z 2,5 tys. zł mandatu

Taką cenę mieszkaniec gminy Nałęczów zapłaci za jazdę rowerem w stanie nietrzeźwości. Miał 1,2 promila alkoholu w organizmie.

Do zdarzenia doszło w ubiegłym tygodniu. Policjanci z posterunku w Nałęczowie ro-

werzystę nietrzymającego toru jazdy wypatrzyli w Czesławicach (gm. Nałęczów). W ruch poszedł alkomat. 55-latek wydmuchał 1,2 promila. Ta przejażdżka będzie go jednak słono kosztować. Mundurowi, zgodnie z obowiązującymi przepisami, wystawili mu mandat w wysokości 2,5 tys. zł.

Marta Pietron

RAFAŁ

KANIA

Material sfinansowany ze środków KW Konfederacja Wolność i Niepodległość

TWÓJ KANDYDAT DO PARLAMENTU EUROPEJSKIEGO Z LUBELSKIEGO!

W nadchodzących wyborach do Parlamentu Europejskiego z okręgu lubelskiego, na miejscu 10, startuje Rafał Kania – nowa nadzieja dla wszystkich, którzy pragną zmian i silnego głosu w Europie.

Rafał Kania jest absolwentem Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II w Lublinie na kierunku Informatyka. Zawodowo związany z branżą IT.

NIE dla Europejskiego Zielonego Ładu

Rafał Kania stanowczo sprzeciwia się Europejskiemu Zielonemu Ładowi, który w jego opinii prowadzi do nadmiernych regulacji i obciążeń dla polskiej gospodarki. Uważa, że te inicjatywy ograniczają suwerenność energetyczną Polski i hamują rozwój przemysłu.

NIE dla nielegalnych imigrantów

Bezpieczeństwo i porządek publiczny są dla Rafała Kania priorytetem. Opowiada się przeciwko polityce przyjmowania nielegalnych imigrantów, widząc w niej zagrożenie dla stabilności społecznej i bezpieczeństwa mieszkańców.

NIE dla zakazu sprzedaży aut spalinowych

Rafał Kania sprzeciwia się zakazowi sprzedaży aut spalinowych, uważając, że takie przepisy uderzają w polskich kierowców i gospodarkę. Wierzy w prawo do wyboru rodzaju transportu i wolność rynku motoryzacyjnego.

NIE dla Euro

Kandydat z Lubelskiego mówi stanowcze NIE wprowadzeniu Euro. Jego zdaniem, rezygnacja z narodowej waluty osłabiłaby polską gospodarkę i pozbawiła nasz kraj ważnego narzędzia do prowadzenia niezależnej polityki monetarnej.

NIE dla unijnych podatków

Rafał Kania nie zgadza się na narzucanie przez Unię Europejską nowych podatków, które mogłyby obciążyć polskich przedsiębiorców i konsumentów. Wierzy w suwerenność fiskalną Polski i w to, że Polacy wiedzą najlepiej, jakie rozwiązania podatkowe są dla nich odpowiednie.

Dlaczego warto oddać głos na Rafała Kanię?

To kandydat, który nie boi się wyzwań i mówi to, co myśli. Jego postawa i wartości są gwarancją, że będzie skutecznie bronił interesów Polski i Polaków w Parlamencie Europejskim.

Wybory do Parlamentu Europejskiego to kluczowy moment, aby wybrać kandydatów, którzy realnie będą dbać o nasze interesy. Rafał Kania, z miejsca 10 na liście wyborczej, jest kandydatem, który gwarantuje silny głos dla Lubelszczyzny i Polski w Europie.

Oddaj swój głos na Rafała Kanię i wesprzyj Jego walkę o lepszą przyszłość dla nas wszystkich!

Popieram! Posel na Sejm RP Bartłomiej Pejo

RAFAŁ KANIA

10 NA LIŚCIE DO EUROPARLAMENTU KONFEDERACJA WOLNOŚĆ I NIEPODLEGŁOŚĆ

REG

eprasa.pl cf0d6b5c03

Dariusz STEFANIUK

Pracowity. Skuteczny. Nasz!



Sfinansowano ze środków KW Prawo i Sprawiedliwość

Wystawa psów w Wilkowie



Najlepsi z najlepszych. Dumni właściciele ze swoimi czworonogami



Róża z... Różą
Dzieci chętnie fotografowały się z psiakami

POWIAT OPOLSKI:
Pogoda nie dopisała, na początku lało jak z cebra, ale wystawców to nie zniechęciło.

- Pogoda trochę pokrzyżowała nam plany, ale wszyscy wystawcy, którzy się zgłosili, dojechali, ale ze względu na warunki pogodowe nie było tego widać, bo wszyscy byli pochowani w autach, lub namiotach - mówi Tomasz Wyci-

śłowski, organizator wystawy psów w Wilkowie. Było to już trzecie takie wydarzenie w powiecie opolskim. Do Wilkowa zjechały najpiękniejsze psy rasowe z całej Polski, m.in. ze Śląska, z Warszawy, Krakowa, Wadowic, Hultajewa, ale byli i okoliczni wystawcy, m.in. z Opola Lubelskiego. Jak się okazuje, jak ktoś raz spróbuje, to już ciężko przestać...
- To jest hobby, które uzależnia. Każda wystawa jest inna i się człowiek nakręca...



Malwina
(4 latka)
Ćwiczę ze swoim pieskiem kilka razy w tygodniu. Podoba mi się na wystawie, będę jeździć na takie częściej. Lubię wszystkie psy i wszystkie tutaj mi się podobają.

Mamy zgraną ekipę i jeździmy po całej Polsce z naszymi psami - mówi nam pan Krzysztof, który w niedzielę zaprezentował trzy swoje owczarki niemieckie.
Ogromną radość miały też dzieciaki. One też brały udział



Tomasz Wyciśłowski,
organizator wystawy, a zarazem wystawca
Spodziewaliśmy się większej frekwencji i byliśmy na to przygotowani, ale niestety wszystkie plany pokrzyżował nam deszcz. Na szczęście wszyscy zapisani wystawcy dojechali.



Krzysztof Ciupak,
Opole Lubelskie
Przyjechałem z trzema owczarkami niemieckimi. Suka Ynka w klasie hodowlanej wygrała, a Dukat w klasie championów był trzeci. I małe Bambi wygrało w kategorii Najpiękniejsze Baby wystawy powyżej 45 cm.

w wystawie ze swoimi pupilami. Wszystkie zostały nagrodzone pucharami wypełnionymi słodyczami. I wszystkie oczywiście były z siebie bardzo dumne.

Agnieszka Gołębiowska

Witamy na świecie!



Albert Woch,
Międzyrzec Podlaski,
ur. 26 maja, g. 19:53, 3430 g, 53 cm
Rodzice: Anna i Kamil



Antoni Raczkowski,
Biała Podlaska,
ur. 29 maja, g. 12:48, 3,40 kg, 56 cm
Rodzice: Agata i Szymon



Antoś Kamiński,
Lisów, gm. Lubartów
ur. 27 maja, g. 20:24, 3,90 kg, 58 cm
Rodzice: Karolina i Patryk
Brat: Franio (3 lata)



Franio Panasiewicz,
Rozkopaczew, gm. Ostrów Lub.
ur. 29 maja, g. 11:26, 3020 g, 53 cm
Rodzice: Wioleta i Radosław
Rodzeństwo: Weronika, Błażej, Maria



Oskar Biały
z ciocią Aleksandrą,
Lisów, gm. Lubartów,
ur. 26 maja, g. 22:30, 2940 g, 53 cm
Rodzice: Ewelina i Patryk
Brat: Szymon (6 lat)

Bramkarz AZS-u poślubił piękną Olę

Wielka chwila w życiu Łukasza Adamiuka.

Wychowanek Kraszaka Biała Podlaska i wieloletni bramkarz AZS-u AWF poślubił piękną Olę rodem z Łęcznej. W tym dniu wśród zaproszonych nie mogło zabraknąć zawodników oraz trenerów piłki ręcznej. Ślub oraz wesele odbyło się w Rokitnie.
Popularny „Sławek” jest rekordzistą pod względem występów w białskiej ekipy handballa. Niedawno zakończył 16 sezon w białozielonych barwach. Wszystkiego najlepszego na nowej drodze życia. I czekamy na kolejne dobre wieści. Nie trzeba pisać - jakie. Powodzenia.
Bądźcie zdrowi i kochajcie się.

mp



Młoda para wraz z silną ekipą AZS-u. Łukasz Adamiuk to żywa legenda białskiej piłki ręcznej

Tobiasz Sawiński
na zdjęciu z tatą, Polskowola, pow. radzyński
ur. 28 maja, g. 10:15, 3,30 kg, 52 cm
Rodzice: Kinga i Andrzej (na zdjęciu)
Brat: Fabian (2 lata)



Lachertowie z Ciechanek - biznes, architektura i modernizm nad Wieprzem (cz. III)

Od dworku bez kanalizacji do wielkiej architektury



Dwór Lachertów w końcu lat dwudziestych XX wieku, już po przebudowie przez Bohdana w latach 1924-1927

W historii Lachertów z Ciechanek jest wszystko. Jest syn ubogiej warszawskiej krawcowej, który dochodzi w carskiej Moskwie do wielkiej fortuny. Życie ziemiańskie, wielki biznes, działalność społeczna i bieda stalinowskiej Polski. Jest własnoręczne dojenie krów i wielka architektura. A jej centrum jest nadzwyczajnej urody pięknie niedawno odnowiony dwór w Ciechanekach.

Wacław Lachert (1870-1951) przeszedł imponującą drogę od pochodzącego z zubożałej rodziny kancelisty w warszawskim oddziale firmy do głównego dyrektora w moskiewskiej centrali potężnego przedsiębiorstwa braci Prochorowów. Kiedy w 1916 roku odchodził na emeryturę, był jednym z zamożniejszych i bardziej cenionych Polaków w Imperium. Szedł wtedy zapewne z nie bez powodów podniesioną głową: do wszystkiego doszedł sam, nie poszedł też na żadne kompromisy w kwestii swoich przekonań i poglądów. Mimo że Lachertowie de Peselin w Polsce mieszkali dopiero od kilku pokoleń, polski patriotyzm Wacława był ugruntowany i odważnie prezentowany: jego moskiewskie mieszkanie było ostoją polskiego wychodźstwa, a on sam angażował się we wszelkie patriotyczne przedsięwzięcia.

Zaniedbany dworek na prowincji

W 1910 r. kupił wymagającą znacznych nakładów posiadłość w Ciechanekach (gm. Puchaczów, nie mylić z miejscowością o tej samej nazwie w gm. Łęczna). Zwłaszcza kilkuletnia nieobecność gospodarzy w czasie wojny dała się jej dodatkowo we znaki. Po powrocie nad Wieprz przez kilka lat Lachertowie bywali tu też okazjonalnie: Wacław w służbie publicznej był ciągle w drodze, jego żona doglądała edukacji dzieci, samo domostwo też trudno było uznać za odpowiednią rezydencję.

Pierwsza praca wizjonera

Sytuacja uległa diametralnej zmianie, kiedy za jej przebudowę wziął się najstarszy syn Lachertów, Bohdan (1900-1987). Mimo że jeszcze student, uchodził za nadzwyczaj zdolnego, poszukującego nowych rozwiązań, awangardowego twórcę, wschodzącą gwiazdę nie tylko polskiej architektury. Podglądał Le Corbusiera, mistrzów belgijskich i holenderskich, studiował u znakomitego Rudolfa Świerczyńskiego. Dwór w Ciechanekach był jego pierwszą samodzielną realizacją. Paradoksalnie, sprawa już na pierwszy rzut oka wyglądała na poważnie pokomplikowaną i trudną do rozwiązania. Wzorcu, którym hołdowała ówczesna moderna, przewidywały płaskie dachy, podłużne okna, duże płaskie powierzchnie, dostęp do światła, przeszklenie dachów. Można tak budować w mieście, od fundamentów. A tu był do przebudowania dość staroświecki dworek na dość głębokiej prowincji.

Jak wyglądał dwór po przebudowie

Niesłychanie ciekawą, wrażliwą i erudycyjną opowieść o Bohdanie Lachercie i jego wieloletniej, niesłychanie twórczej przyjaźni z Józefem Szanajcą opublikowała p. Beata Chomątowska w książce „Lachert i Szanajca. Architekti awangardy” (Wydawnictwo Czarne, 2015). Oto jak opisuje dwór po przebudowie:

Przespacujemy się po nowym domu: na parterze wielki hall, kancelaria z poczekalnią, salon, jadalnia, kuchnia z osobnym wejściem, przylegający do niej pokój kredensowy, pokój dla służby, też z osobnym wejściem. Salon i jadalnia podzielone są przeszkłonymi, czteroskrzydłowymi drzwiami, które po otwarciu pozwalają przekształcić oba pomieszczenia w jeden, blisko stumetrowy pokój. Olbrzymie, sięgające niemal podłogi okna w salonie i stołowym wychodzą na półokrągły taras wyłożony terakotą. Jadalnię wyposażono w meble gdańskie i wielki kredens rzeźbiony w zające i kuropatwy. (Polowania to jedna z ulubionych rozrywek rodzinnych, Wacław trzyma sforę psów myśliwskich). Nad dużym stołem wisi ogromna lampa naftowa, na gzymsie kominka stoi zegar. Salon umeblowano mahoniowymi meblami z epoki Ludwika Filipa, pośrodku owalny stół z marmurowym blatem. W narożnikach wielkie piece z berlińskich kafli, a w hallu i stołowym naprzeciw wejścia kominki, zaprojektowane przez Bohdana w stylu, który Zygmunt określił jako „ahistoryczny modernizm”: „oba boki miały wykładzinę z czerwonej cegły, poprzedzianą w spoinach na płask ułożonymi da-



Bohdan Lachert (z lewej) i jego przyjaciel, partner twórczy i wspólnik Józef Szanajca. Współpraca była na tyle bliska, że - niezależnie od rzeczywistego wkładu pracy w poszczególne działania i projekty - każdą zarobioną kwotę (nawet z działań samodzielnych) bez szemrania dzielili na pół

Nie wszystko oczywiście Bohdanowi idzie jak z płatka. Sam podejmuje się wykonania zdobień m.in. techniką ceramiki sgraffitt. Z różnym skutkiem: niektóre z nich, koniec końców, lądują po prostu pod warstwą pocziwej tapety.

chówkami. Łukowatą górę kominka zdobi wachlarz na sztorc wmurowanych czerwonych dachówek”. Na poddaszu Bohdan rozlokował pięć pokoi, hall z kominkiem, łazienkę i toaletę. Ściany w salonie, stołowym, gabinecie i pokoju Wandy i Wacława Lachertów wyklejono niepalnymi tapetami, sprowadzonymi przez ojca ze Szwajcarii.

Wielka architektura nie przeszkadzała mieszkac

Z zupełnie innego, nieporównanie bardziej praktycznego i z oczywistych powodów nasączonego emocjami, punktu widzenia opisuje domostwo wnuczka Bohdana, p. Ewa Lachert-Strykowska w artykule w „Historii rodu Lachertów i Reytanów”:

Do dzisiaj, wchodząc do dworu, zachwyca mnie klarowność i przejrzystość układu funkcjonalnego oraz ciepło i domowa atmosfera wyczuwalna z każdego zakątku. Wchodząc przez frontowe dębowe drzwi, znajdujemy się w przestronnym holu, gdzie zdołanego gościa wita ciepło znajdującego się na wprost wejścia kominka. Stąd poprzez duże dwuskrzydłowe drzwi z prawej strony od kominka wchodzimy do pięknie przeszkłonego oknami sięgającymi prawie podłogi stołowego zaś z lewej strony kominka do salonu z identycznymi oknami również wychodzącymi na przestronnym

taras i widokiem na trawiasty salon ogrodowy połączony z resztą parku promienście wybiegającymi duktami widokowymi. Pomieszczenia te połączone są ze sobą czteroramiennymi drzwiami. Można łatwo sobie wyobrazić wspaniałe bale, jakie odbywały się tutaj po połączeniu tych dwóch pomieszczeń. Po prawej stronie holu w swoim gabinecie z dużym weneckim oknem przyjmował „interesantów” gospodarz dworu. Aby nie kolidowało to z życiem domowników „interesanci” wchodzili do niego poprzez poczekalnię jak gdyby schowaną za dwubiegowymi schodami prowadzącymi na piętro. Poczekalnia posiadała osobne wejście od strony bocznej elewacji. W tej części dworu znajdowały się również obszerna kuchnia (połączona z pokojem służącej), spiżarnia i kredens wychodzący na półokrągły taras. Kredens równocześnie stanowił połączenie stołowego z tarasem tak, aby zabezpieczać stołowy przed utratą ciepła. Z holu, kierując się w lewą stronę, wchodzimy do korytarza prowadzącego w głąb mieszkania, tutaj możemy zajrzeć do sypialni Wandy i Wacława, sypialni dla gości oraz łazienki i wc ulokowanych zarówno dyskretnie, jak i dogodne z punktu widzenia codziennej wygody mieszkańców. Poddasze wykorzystane było na pokoje dziecięce i sypialne dzieci. Takie „wydzielenie” pozwoliło pogodzić często rozbieżne potrzeby dzieci z potrzebami dorosłych. Nie

Ze wspomnienia p. Ewy Lachert-Strykowskiej, wnuczki Bohdana: Jak legenda rodzinna niesie, był tak przejęty swoją pierwszą realizacją, że nie zauważył, że jego ukochana żona już niedługo da mu drugie dziecko. Całe lato spędzali razem właśnie w Ciechanekach, doglądając końcowego etapu realizacji dworu. I nawet zamiłowanie Bohdana do motoryzacji nie pomogło - nie zdążyli na czas dojechać do Warszawy, także drugie dziecko Bohdana i Ireny urodziło się w Lublinie.

zapomnieli też Bohdan o łazience i wc dla tej części domu tak, aby zachować dyskrekcję i wygodę również młodszego pokolenia.

Po prostu rezydencja

Nawet przebudowany, pełen luksusów dwór nie jest w stanie na dłużej uwiązać ewidentnego pracoholika Wacława. Starannie nadzoruje każdy element funkcjonowania gospodarstwa, czyni z niego wzorcowy, nowoczesny majątek, jednak podejmuje też kolejne wyzwania zawodowe.

Latem dworek, za sprawą pani Wandy, zamienia się w pełne gości centrum towarzyskie nie tylko lokalnego ziemianstwa, ale i warszawskiej inteligencji. Atrakcją jest mnóstwo: gry towarzyskie na tarasie, polowania, jazda konna, bliskość kilku jezior, specyficzny, korzystny dla zdrowia mikroklimat przyciągają jak magnes.

cdn.

Zbigniew Smółko
REG

Antoni Kordowski pomógł dziesiątkom Żydów. Długo potem był postacią zupełnie zapomnianą (cz. I)

Szewc z Kurowa, o którym piszą książki w Tel Avivie

Antoni Kordowski, przedwojenny szef cechu szewskiego z Kurowa, w czasie wojny w sposób absolutnie bezinteresowny, z narażeniem życia swojego, swoich bliskich, zdrowia i mienia, przez kilka lat, działając w sposób przemyślany i konsekwentny, na różne sposoby udzielał wsparcia i pomocy swoim przedwojennym żydowskim sąsiadom i znajomym. Po wojnie przez długie lata nikt o tym nie wiedział, sam Kordowski też, jak się wydaje, wołał sprawę przemilczeć. A jest to historia zupełnie nadzwyczajna, godna filmowego scenariusza.

Historia Antoniego Kordowskiego i kilku innych ludzi z Kurowa i okolic, którzy w czasie niemieckiej okupacji z narażeniem własnego ratowali życie żydowskich sąsiadów, zasłonięta była kilkoma, zaskakująco trudnymi do sforsowania barierami. Pierwszą z nich była językowa.

Żydzi opisali go już w 1955 roku

Otóż rolę Kordowskiego z wieloma szczegółami opisano w książce już kilka lat po wojnie. W 1955 roku w Tel Avivie staraniem tamtejszego ziomkostwa Żydów z Kurowa ukazała się *Yiskor Book in Memoriam Of Our Hometown Kurow, Księga Pamięci Naszego Rodzinnego Miasta Kurów*, zawierająca relacje tych, którzy miasteczko opuścili albo przed wojną (działało wiele organizacji, które ułatwiały i organizowały emigrację do Palestyny), albo ocaleni z zagłady i wyjechali z Polski do Izraela, USA, Niemiec, a nawet Australii i Nowej Zelandii. Potężna księga liczy ponad 1200 stron i stanowi bezcenne źródło wiedzy o historii i społeczności miasta. W jednym z rozdziałów Jakov Gilbert zrelacjonował treść listów, jakie otrzymał w 1948 roku od Szmula Chanesmana (spotyka się też pisownię Hanismann), jednego z ocalałych przez Kordowskiego. Nazwisko polskiego szewca wymienione jest w nich kilkadziesiąt razy, za każdym razem w jednoznacznie pozytywnym kontekście.

Tyle że ta i inne opowieści zapisane były po hebrajsku, w jidysz, w kilku przypadkach po angielsku. Pomijając kwestię



Antoni Kordowski przed wojną był starszym cechu szewców w Kurowie. W czasie wojny udzielał pomocy rodzinie swojego żydowskiego kolegi, cholewkarza Szmula Chanesmana i wszystkim Żydom, którzy go o to poprosili. Zdj. z art. A. Sułka „Pięciu Sprawiedliwych i trzy pytania” <https://wiesz.pl/2017/05/31/pięciu-sprawiedliwych-i-trzy-pytania/>

fizycznej dostępności publikacji: w mieście, którego połowę mieszkańców kilkanaście lat wcześniej stanowili Żydzi, nie było nikogo, kto by mógł ją odczytać. Bariera ta pękła, kiedy obszerne fragmenty w 2012 roku umieszczone zostały w internecie na stronie <https://www.jewishgen.org/yizkor/kurow/kurow.html> (po sąsiedztwie można tam też znaleźć księgi pamięci dotyczące innych okolicznych miejscowości) i w dużej części przetłumaczone na angielski. Wtedy przykuły uwagę historyków. Natomiast szerszej publiczności zostały praktycznie nieznane.

„Szewc nad szewcami” wychodzi z cienia

Największy udział w sprawie opowiedzenia historii Kordowskiego miał wywodzący się z Barłógów w gminie Kurów prof. Antoni Sułek. W 2015 roku w „Więzi” ogłosił tekst *Szewc nad szewcami, „obrońca narodu żydowskiego”*. Poza listami Chanesmana autor dotarł też do relacji córki Kordowskiego oraz listów, które ocaleni Żydzi przysyłali do swojego wybawiciela już po wojnie. Do tematu prof. Sułek wrócił dwa lata później, pisząc o innych Sprawiedliwych z Kurowa i zbiorowej pamięci o nich oraz w 2018 roku w Tygodniku Powszechnym, wspominając także o Polakach, którzy w tej historii odegrali rolę haniebną.

Zwłaszcza w tekście „Pięciu Sprawiedliwych i trzy pytania” (Więź, numer z maja 2017) do-

szło do opisanie pewnego na pozór zaskakującego zjawiska. Mimo że np. Kordowski zmarł dopiero w 1974 r., jego powojenni sąsiedzi i znajomi zupełnie nie mieli pojęcia, czego ten dokonywał w trakcie wojny! A, o czym napiszemy dalej, były to działania absolutnie nadzwyczajne!

O tym się nie mówiło

Mogła oczywiście być w tym pewna, głęboko osadzona w radach ewangelicznych skromność, ale była też zwyczajna ostrożność i rozsądek. Pomaganie Żydom w czasie wojny, dziś będące powodem do chluby w wymiarze indywidualnym, jak i zbiorowym, długo było tematem - nawet jeśli nie wstydlwym - to takim, który zrzęcniej bywało pominąć. Bo oprócz Sprawiedliwych po tych samych ulicach dalej chodzili ludzie z przeciwnego bieguny: szpicle, kolaboranci, donosiciele, złodzieje i mordercy, notabene po wojnie karani tylko incydentalnie. Tacy, którzy dalej sporo mogli, a dla których bohaterowie byli wyrzutem sumienia albo wręcz chodzącym aktem oskarżenia. Prof. Sułek odnotowuje, że na jednego z mężczyzn z Kurowa pomagających Żydom po wojnie zaczęto wołać Altmann, co miało mieć intencję urażenia oraz docin-ku i wywoływało gniew ofiary. Oczywiście czasami wchodziły w grę i drobniejsze emocje: starannie liczono prawdziwe i wymaginowane złote monety, jakie wybawcy mieli rzekomo otrzymywać od podopiecznych.



Wnętrze synagogi. Żydzi stanowili połowę z około pięciu tysięcy mieszkańców Kurowa. Zwykle w mieście urzędowało co najmniej dwóch rabinów, niektórzy z nich cieszyli się autorytetem sięgającym poza granice miasta. Ponadto było kilka mniejszych miejsc modlitwy, zwykle powiązanych z grupami rzemieślniczymi

Kordowski nie wziął nic, sam jeszcze grubo dołożył.

Charakterystyczna jest relacja pani Małgorzaty Szczudniak, wnuczki Jana Molendy z Kurowa, który również uczestniczył w akcji pomagania Żydom. Otóż o bohaterstwie swojego dziadka dowiedziała się... jako starsza pani w 2017 roku od profesora Sułka, kiedy Molendzie pośmiertnie przyznano

tytuł Sprawiedliwego Wśród Narodów Świata. - *Miałam tylko 7 lat, tylko trochę pamiętam mojego dziadka. W domu o pomaganiu Żydom w ogóle się nie mówiło. (...) Myślę, że dziadkowie myśleli, że lepiej o tym nie mówić. Unikano się tego tematu. Tata mój mówił zawsze, że lepiej, żebyśmy za dużo nie wiedziały* (za artykułem p. Emilii Kalwińskiej w Nowym Tygodniku).

List, który po wojnie napisali ocaleni przez Kordowskiego Żydzi:

Szanownemu Panu, Antoniemu Kordowskiemu.

Na drugim zjeździe Komitetu żyd[owskiego] w Niemczech z miasta Kurów, postanowili wam wysłać Płomienne pozd[roawienia] i podziękowanie za ofiarną pomoc żydom miasta Kurowa, pod czas krwawej okupacji Niemieckiej.

Mi pana Nigdy niezapomniemy w opracowaniu Historycznej Komisji z miasta Kurow w Kanadzie. To jesteś pan u nas zapisany jako jeden z największych obrońców naszego narodu z poważaniem sek[retarz] Akerman M. (tekst oryginalny)

Lepiej więc było się nie chwalić. Niech tam sobie uczeni historycy na swoich konferencjach debatują, analizują opowieści i ustalają fakty, niech tam gdzieś w amerykańskich uniwersytetach wychodzą książki, ale żeby to roztrząsać na miejscu? Może kiedy indziej...
cdn.

Zbigniew Smółko



REGION NA DAWNEJ MAPIE

Kościół w Terespolu nie pomieścił wiernych



Otwarcie Kościoła Katolickiego w dniu 5 Lutego 1906 roku

Terespol

Kościół pw. Świętej Trójcy w Terespolu zbudowano w połowie XIX wieku z myślą, że dalej będą służyć przy nim ojcowie dominikanie. Jednak po powstaniu styczniowym doszło do kasaty zgromadzeń zakonnych i opiekę nad świątynią i parafią przejęło duchowieństwo diecezjalne. Kiedy po 1874 r. doszło do formalnej likwidacji katolickiego obrządku wschodniego (prześladowania unitów), księża z Terespolu aktywnie pomagali potrzebującym tego wiernym. W związku z tym w 1886 roku kościół został zamknięty. Otworzono go dopiero po ukazie tolerancyjnym w 1906 roku. Zdjęcie wykonano w trakcie tej uroczystości 5 lutego. Parafia w tym czasie się znacznie powiększyła - dołączyli do niej dawni unity. Widoczny front kościoła zachował się i w nowej, znacznie rozbudowanej świątyni: obecnie te ozdobione triumfalnymi girlandami drzwi stanowią jedno z bocznych wejść.

PIŁKA NOŻNA – FORTUNA 1. LIGA

Dreszczowiec w derbowym barażu, zadecydowały karne! Rekord na Arenie Lublin



Kibice Górnika szczególnie wypełnili sektor gości, w którym zajęli 1210 miejsc. Poza tym wielu fanów zielono-czarnych zasiadło na pozostałych sektorach stadionu

Nie brakowało emocji w czwartkowych barażowych derbach Lubelszczyzny pomiędzy Motorem Lublin i Górnikiem Łęczna, których stawką był awans do finałowej konfrontacji o PKO Ekstraklasę. Przez 120 minut jednak goli nie było, więc o wszystkim zdecydowały rzuty karne. Przy okazji padł rekord frekwencji na Arenie Lublin.

Derby Lubelszczyzny w barażu

W „dogrywce” o najwyższą ligę mierzyły się zespoły z miejsc od trzeciego do szóstego na koniec sezonu w Fortuna 1. Lidze. W półfinale baraży drużyna z trzeciej lokaty gra z ekipą z miejsca szóstego, natomiast drugą parę tworzą zespoły z czwartej i piątej pozycji.

Właśnie na tych miejscach sezon zasadniczy skończyły kolejno Motor Lublin i Górnik Łęczna. Gospodarzami meczów są ekipy z wyższych miejsc w zestawieniu, więc to na terenie żółto-biało-niebieskich rozegrano półfinałowe derby Lubelszczyzny.

Rekord frekwencji na Arenie Lublin

Wiadomo było, że niezależnie od tego, co wydarzy się na boisku, czwartkowy mecz na Arenie Lublin będzie wielkim piłkarskim świętem. Na trybunach zasiadł komplet publiczności, w tym wypełniony do ostatniego miejsca

sektor gości, do którego weszło 1210 fanów Górnika. W sumie na Arenie Lublin kibiców było tego dnia 15 110. To frekwencyjny rekord tego obiektu.

Motor przeważał w pierwszej połowie

Groźniej na początku zaatakowali „Motorowcy”. Trzykrotnie w roli głównej był Samuel Mraz, ale za pierwszym razem strzelał z pola karnego niecelnie, za drugim minimalnie nie zdążył wykończyć dośrodkowania pod bramkę zielono-czarnych, a za trzecim nieznacznie przestrzelił nad poprzeczką po dośrodkowaniu z rzutu różnego.

W 22. minucie głową uderzał Marko Roginić, ale piłka poszybowała tuż nad bramką Motoru. W odpowiedzi groźnie z pola karnego strzelał Piotr Ceglarz, na posterunku był jednak Maciej Gostomski.

W samej końcówce faulowany w polu karnym Górnika był Filip Wójcik. Do piłki ustawionej na jedenastym metrze podszedł Ceglarz. W pojedynku kapitanów górą był jednak Gostomski, który świetnie wybronił strzał pomocnika Motoru. Chwilę później sędzia zakończył pierwszą połowę.

Mraz trafia w słupek po raz pierwszy

W 55. minucie mocno zza pola karnego strzelał Bartosz Wolski. Futbolówka pofrunęła nad bramką zielono-czarnych. Niedługo później Mathieu Scalet próbował szczęścia strzałem z dystansu. Uderzał w środek bramki, Gostomski nie dał się zaskoczyć.

Motor znacznie przeważał, ale piłkarze gospodarzy nie potrafili znaleźć skutecznej recepty na pokonanie defensywy Górnika. W 68. minucie centymetrów zabrakło Mrazowi, który z bliska oddał strzał głową po dośrodkowaniu w pole karne. Piłka trafiła w słupek i wróciła w pole gry.

Bezbramkowy remis utrzymał się do końca. Sędzia zarządził więc dogrywkę.

Mraz trafia w słupek po raz drugi

Na początku dogrywki Motor mógł wyjść na prowadzenie, ale Gostomski popisał się kolejną świetną interwencją po strzale głową Mraza. Za chwilę ten sam gracz trafił w słupek po strzale głową. Napastnikowi żółto-biało-niebieskich wyraźnie brakowało w czwartek precyzji.

W 112. minucie Gostomski po raz kolejny uratował swój zespół, po raz kolejny wygrywając pojedynek z Mrazem. Napastnik Motoru dostał podanie w polu karnym i uderzył z bliska. Kapitan zielono-czarnych pokazał fenomenalny refleks.

Nikt nie był w stanie trafić do siatki przez ponad 120 minut. O wyniku musiały zadecydować rzuty karne.

Rzuty karne dla Motoru

Bezbłędnie jedenastki egzekwowali gospodarze. Rzuty karne wykonywali kolejno Bartosz Wolski, Mraz, Marcel Gąsior i Sebastian Rudol. Więcej karnych nie było trzeba, bo tylko Souleymane Cisse i Damian Gąska spośród zielono-czarnych byli skuteczni.



W sumie na Arenie Lublin kibiców było tego dnia 15 110. To frekwencyjny rekord tego obiektu



Pavol Stano
trener Górnika Łęczna

Motor był lepszy

Dla nas to był ciężki sezon, gdzie przeplataliśmy dobre i złe mecze. Za te pół sezonu, kiedy jestem ja, to chciałbym bardzo podziękować chłopakom. Widać było duże zaangażowanie, w czwartek też. Mieliliśmy sporo farta i prawda jest taka, że Motor był lepszy. Takie są mecze derbowe o wielką stawkę. To boli, ale musimy to przyjąć i wyciągnąć wszystko, co pozytywne. Zobaczymy, w jakim układzie zostaniemy na przyszły sezon. Zawodnikom kończą się kontrakty, jest jeszcze małe zawirowanie w klubie - o charakterze personalnym. Dopiero w przyszłym tygodniu będziemy wiedzieli więcej.

W bramkę nie trafił za to Adam Deja, a strzał Daniela Dziwniela obronił Kacper Rosa.

Motor wygrał konkurs rzutów karnych 4:2 i awansował do finału baraży.

Motor Lublin - Górnik Łęczna 0:0 k. 4:2

Motor: Rosa - Luberecki, Kruk, Najemski (67' Rudol), Wójcik (91' Stolarski), Wolski, Scalet (91' Gąsior), Wojtkowski (77' Ndiaye), Ceglarz, Mraz, Król (106' Lis).



Mateusz Stolarski
trener Motoru Lublin

Byliśmy przygotowani na dogrywkę, na serię rzutów karnych

Można grać baraż i wyjść tak, żeby go nie przegrać. W czwartek ten zespół był sobą. Wszyscy po to trenujemy, po to wychodzimy na treningi, żeby grać takie mecze. Kiedy jesteś w takim miejscu, w jakim chciałeś być, musisz być sobą. Najważniejsze to pokazać siebie, być sobą i żeby było widać, że się z tego cieszy. Ten zespół się cieszył, nie było kalkulacji. Wyglądaliśmy dużo lepiej, tworzyliśmy sytuacje i konsekwentnie dążyliśmy do celu. Byliśmy przygotowani na dogrywkę, na serię rzutów karnych. Wiedziałem, że Kacper Rosa będzie pisał historię.

Górnik: Gostomski - Durmus (61' Dziwniel), Klemenz, de Amo, Zbozień (84' Zbozień), Łukasiak, Żyra (61' Gąska), Deja, Młyński (46' Podliński), Bednarczyk, Roginić (109' Warchoł).

Żółte kartki: Luberecki, Gąsior - Durmus, Dziwniel, Roginić, Klemenz.

Sędziował: Jarosław Przybył (Kluczbork).

Widzów: 15 110.

Dominik Smagała,
Kacper Ciuksza

Szokująca decyzja legendy Górnika

Górnik Łęczna bez Veljko Nikitovicia? Trudne do wyobrażenia. A jednak - legendarny piłkarz zielono-czarnych, a później działacz klubu zapowiedział, że to już koniec.



Veljko Nikitović
Górnik Łęczna

20 lat niesamowitej podróży, dużo radości, dużo płaczu. Dziś ta podróż dobiegła końca

Niedługo po ostatnim gwizdku sędziego na Arenie Lublin, Veljko Nikitović zaskoczył kibiców zielono-czarnych swoim wpisem. Serb, który przez lata kariery piłkarskiej stał się żywą legendą Górnika, a później przez kolejne lata pracował jako działacz klubu - ostatnio jako dyrektor sportowy, oznajmił, że ta „podróż dobiegła końca”.

„20 lat niesamowitej podróży, dużo radości, dużo płaczu. Byłem zawodnikiem, skautem, prezesem, dyrektorem sportowym. Dziś ta podróż dobiegła końca” - napisał na swoim koncie w mediach społecznościowych 43-latek.

Urodzony w Belgradzie piłkarz był ulubieńcem kibiców Górnika.

„Każdej osobie, z którą miałem do czynienia przez 20 lat, chce podziękować. Dziękuję też mojej rodzinie, kochanej żonie Ewa Nikitović, bo ona musiała znosić moje humory przez ten czas. Moim wspaniałym dzieciakom, bo to one mnie napędzały cały czas do tego, że Górnik Łęczna jest najlepszy. Na koniec chce podziękować kibicom szczególnie z trybuny B. Byłem mega dumny, jak wiele razy zaśpiewaliście Radovan” - czytamy we wpisie Veljko Nikitovicia.

Z Górnikiem Łęczna związany był przez zdecydowaną większość piłkarskiej kariery - w zielono-czarnych barwach rozegrał łącznie ponad 12 sezonów. Zagrał w 107. meczach „Górników” w najwyższej polskiej lidze, w których strzelił sześć goli. Do tego ma na koncie m.in. ponad 160 spotkań na drugim poziomie rozgrywkowym.

dsm
REG

Gmina Wojcieszków walczy z suszą i niedoborem wody, a ktoś celowo odkręcił hydrant w Zofiborze

W ostatnich dniach w miejscowości Zofibór doszło do poważnego incydentu. Ktoś celowo odkręcił hydrant, co w obecnej sytuacji hydrologicznej, związanej z panującą suszą, stanowi poważne zagrożenie dla całej gminy. Wójt gminy Wojcieszków, Marcin Kurek, wydał w tej sprawie komunikat, w którym apeluje do mieszkańców o czujność i odpowiedzialność.

- Takie działania nie tylko stawiają nas w trudnej sytuacji, ale także stwarzają poważne zagrożenie dla naszej społeczności – podkreśla wójt Marcin Kurek.



Lubelszczyzna została najbardziej dotknięta suszą również w przypadku zbóż ozimych i truskawek. Na 213 wszystkich gmin w województwie lubelskim aż w 195 notowano suszę w przypadku zbóż ozimych i w 185 w przypadku truskawek (fot. Gmina Wojcieszków)

W związku z incydentem wójt prosi wszystkich mieszkańców o baczne obserwowanie otoczenia i zgłaszanie wszelkich podejrzanych zachowań lub sytuacji związanych z naruszeniem infrastruktury wodociągowej na policję lub do Urzędu Gminy.

Dzięki odpowiedzialnej postawie niektórych mieszkańców incydent został szybko zgłoszony, co umożliwiło sprawne zareagowanie na problem. Wójt wyraża wdzięczność za takie działania i liczy na dalszą współpracę mieszkańców w trosce o dobro wspólne.

Przypominamy, że gmina Wojcieszków zmaga się obecnie z poważnymi problemami z dostawą wody spowodowanymi długotrwałą suszą. W związku z tym Marcin Kurek już wcześniej zaapelował do mieszkańców o oszczędne gospodarowanie wodą. Prośby dotyczą ograniczenia jej zużycia do niezbędnych celów bytowych takich jak picie, przygotowanie posiłków, higiena osobista oraz podstawowe potrzeby domowe.

Trudna sytuacja hydrologiczna

- Proszę o powstrzymanie się od podlewania trawników, ogródków czy mycia samochodów do czasu ustabilizowania się sytuacji hydrologicznej – apeluje wójt Kurek. Podkreśla, że tylko wspólnymi siłami możemy zmniejszyć negatywne skutki suszy i zapewnić odpowiedni dostęp do wody dla wszystkich mieszkańców.

Apel o solidarność i współpracę

W obecnej sytuacji niezwykle ważna jest solidarność i współpraca całej społeczności gminy. Wójt Marcin Kurek wzywa mieszkańców do odpowiedzialnych działań i wzajemnego wspierania się w tym trudnym czasie.

- Wspólnymi siłami możemy przetrwać ten trudny okres i zapewnić naszym rodzinom i sąsiadom dostęp do niezbędnych zasobów wody – dodaje.

Patryk Pytlak

XVI „Majówka Myśliwska” w Woli Gułowskiej

Kolejny rok z rzędu Wola Gułowska gościła miłośników łowiectwa i przyrody podczas XVI edycji „Majówki Myśliwskiej”. Wydarzenie, organizowane przez Wojskowe Koło Łowieckie „304 Ryś”, Dom Kultury – Pomnik Czynu Bojowego Kleeberczyków oraz Polski Związek Łowiecki, przyciągnęło licznych uczestników z całego kraju.

Majówka rozpoczęła się tradycyjnie o godzinie 10 od zbiórki i odprawy pocztów sztandarowych kół łowieckich z różnych regionów Polski. Uroczystość miała miejsce przy Domu Kultury – Pomniku



„Majówka Myśliwska” w Woli Gułowskiej to nie tylko święto myśliwych, ale także doskonała okazja do promocji kultury łowieckiej i integracji lokalnej społeczności (fot. Janusz Kryczka)

Czynu Bojowego Kleeberczyków, gdzie zebrali się myśliwi, sympatycy łowiectwa oraz mieszkańcy Woli Gułowskiej.

Centralnym punktem wydarzenia była Msza Święta, odprawiona w południe w Sanktuarium Matki Bożej Patronki Żołnierzy Września. Nabożeństwo zgromadziło licznych wiernych, którzy wspólnie modlili się o pomyślność dla myśliwych i ich rodzin. Po mszy, w ogrodach przykościelnych odbyła się tradycyjna biesiada, podczas której uczestnicy mogli skosztować wyśmienitej grochówki oraz innych specjałów przygotowanych według myśliwskich receptur.

Jednym z najciekawszych punktów programu były pokazy psów myśliwskich oraz sokołów, które wzbudziły ogromne zainteresowanie,

właszcza wśród najmłodszych uczestników. Profesjonalni trenerzy prezentowali umiejętności swoich podopiecznych, co spotkało się z aplauzem i uznaniem publiczności.

Kulturalnym akcentem wydarzenia był koncert, który rozpoczął się o godzinie 16 przed Domem Kultury. W specjalnym repertuarze myśliwskim wystąpił Reprezentacyjny Zespół Muzyki Myśliwskiej Polskiego Związku Łowieckiego pod dyktando Mieczysława Leśniczaka. Publiczność miała również okazję podziwiać występ solisty Teatru Wielkiego w Poznaniu, prof. Andrzeja Ogórkiewicza, którego głos wypełnił przestrzeń wokół Domu Kultury, dodając wydarzeniu wyjątkowego charakteru.

Patryk Pytlak

Erasmus+. Grecka przygoda uczniów „Alej”

Od 5 maja do 1 czerwca grupa 18 ambitnych uczniów ze ZS nr 1 im. Henryka Sienkiewicza w Łukowie wraz z dwójką opiekunów przeżywa niezwykłą przygodę, realizując zagraniczne praktyki zawodowe.

Dzięki wsparciu finansowemu ze środków europejskich oraz solidnemu przygotowaniu w postaci szeregu zajęć przygotowawczych młodzi ludzie o różnych profilach edukacyjnych - od technika pojazdów samochodowych, przez elektryka, informatyka, handlowca, po ekonomistę - mają okazję rozwijać swoje umiejętności w realnym środowisku biznesowym.



W przygodzie bierze udział 18 uczniów ze ZS nr 1 w Łukowie (fot. ZS nr 1 w Łukowie)

Projekt rozpoczął się od lotu z Warszawy do malowniczego miasteczka Tolo, położonego w urokliwym greckim regionie letniskowym. Tutaj uczniowie nie tylko zamieszkali, lecz także podjęli praktyki w lokalnych firmach, doskonale współpracujących z ich kierunkami kształcenia.

Praca zawodowa to jednak tylko część ich codzienności. Młodzi ludzie mają okazję delektować się niezwykłą atmosferą Grecji, odkrywać piękno malowniczej zatoki, nad którą położone jest Tolo, oraz uczestniczyć w pasjonujących wycieczkach po kraju. Zwiedzanie Aten czy Myken to tylko niektóre z atrakcji, które czekają na nich. Nie zabraknie też ekscytującego rejsu statkiem po greckich wyspach, obfitującego w niezapomniane widoki i emocje.

To nie tylko wyjątkowa okazja do zdobycia nowych umiejętności zawodowych, ale także niepowtarzalna przygoda, która na długo pozostanie w pamięci uczestników. Projekt ten stanowi doskonały przykład, jak europejskie fundusze mogą wspierać rozwój młodych talentów oraz integrować różne kultury i narodowości, tworząc silne więzi międzynarodowe.

Patryk Pytlak

KLASA A - gr. I

WYNIKI 20. KOLEJKI
Red Sielczyk - GLKS Rokitno 6:1
Twierdza - Niwa 7:2
Agrosport - Krzna 0:2
Granica - LZS Dobryń 3:0
Orzeł II - Dąb 0:3 (wo)
Huragan II - Olimpia - przerwa-
ny z powodu ulewy

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Red Sielczyk	20	48	66:23
2	Granica Terespol	20	47	60:21
3	Olimpia Jabłoń	19	40	58:30
4	Niwa Łomazy	20	39	73:41
5	Twierdza Kobylary	20	35	48:28
6	Krzna Rzeczyca	20	32	58:23
7	Huragan II Międzyrzec Podl.	19	25	39:45
8	LZS Dobryń	20	22	24:45
9	GLKS Rokitno	20	20	30:61
10	Dąb Dębowa Kłoda	20	19	37:51
11	Agrosport Leśna Podl.	20	11	27:71
12	Orzeł II Czemierniki	20	2	11:92

NASTĘPNA KOLEJKA
(08.06., godz. 15:00): Dąb - GLKS Rokitno **(09.06., godz. 14:00):** Krzna - Niwa **(09.06., godz. 17:00):** Granica - Twierdza, Red Sielczyk - Huragan II, Olimpia - Agrosport, LZS Dobryń - Orzeł II 3:0 (wo)

mp

KLASA A - gr. II

WYNIKI 20. KOLEJKI
AR-TIG - Bizon 1:2
Absolwent - Polesie 2:1
Start - Armaty 2:0
Orleńta - Orleńta II 3:2
Olimpia - Bór 2:3
Orkan - Dwernicki 0:3 (wo)

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Absolwent Domaszewica	20	53	58:20
2	Olimpia Okrzeja	20	43	57:28
3	Bór Dąbie	20	40	54:31
4	Bizon Jeleniec	20	35	57:40
5	Polesie Serokomla	20	28	57:32
6	AR-TIG Huta Dąbrowa	20	28	46:48
7	Orleńta Gołyszyn	20	28	46:61
8	Armaty Stoczek Łuk.	20	27	40:40
9	Dwernicki Stoczek Łuk.	20	24	47:54
10	Start Gózd	20	22	28:42
11	Orleńta II Łuków	20	20	46:64
12	Orkan Wojcieszków	20	1	14:90

NASTĘPNA KOLEJKA
(08.06., godz. 17:00): Dwernicki - Bizon **(09.06., godz. 12:00):** Orleńta II - Start **(09.06., godz. 14:00):** Bór - Orleńta **(09.06., godz. 17:00):** Armaty - Absolwent, Olimpia - AR-TIG, Polesie - Orkan 3:0 (wo).

mp

KLASA B

WYNIKI 17. KOLEJKI
Bystrzyca - Tur 2:3
Unia II - Wenus 3:0
Lutnia II - KS Drelów 0:4
Az-Bud II - Wóldom 3:0 (wo)
Gręzovia - pauza

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	KS Drelów	15	45	82:4
2	Gręzovia Gręzówka	15	39	90:21
3	Lutnia II Piszczac	15	25	43:55
4	Tur Turze Rogi	15	22	39:48
5	Unia II Żabików	15	19	25:55
6	Wenus Oszczepalin	15	18	35:40
7	Az-Bud II Komarówka Podl.	14	15	23:43
8	Bystrzyca Borki	15	10	19:43
9	Wóldom Wólka Domaszewska	13	1	12:59

MECZ ZALEGŁY (05.06., godz. 17:30): Wóldom - Lutnia II.
NASTĘPNA KOLEJKA (08.06., godz. 17:00): Tur - Gręzovia **(09.06., godz. 14:00):** KS Drelów - Az-Bud II, Wóldom - Unia II **(09.06., godz. 17:00):** Wenus - Bystrzyca, Lutnia II - pauza.

mp

PIŁKA NOŻNA Lutnia liderem. Orleńta z sensacyjną porażką u siebie

Tuttas królem Piszczaca. Z Islandii przyleciała i gola syna widziała! I jeszcze czerwoną kartkę Tomaszka!

Mecz na szczycie dla Lutni Piszczac. Zespół Mateusza Kacika wygrał 3:2 z Podlasie II Biała Podlaska. Bohaterem spotkania został Tomasz Tuttas.

Niespełna 40-letni napastnik przesądził o zwycięstwie. Gracz rodem ze Starych Juch wykorzystał rzut karny po faulu na Adrianie Hołowni. „Hans” trafił po ziemi w lewy róg bramki Rostystava Dehtiaru. Dla niego było to 23. trafienie w sezonie, a 50. w barwach klubu z Piszczaca.

„Człowiek tatuaż” nie trwał do końca spotkania. W doliczonym czasie gry otrzymał pierwszą czerwoną kartkę w swojej przygodzie z piłką. Uderzył jednego z graczy gospodarzy. A wszystko to na oczach Krystyny Tuttas, czyli mamy Tomasza, która przyleciała na szlagier Klasy Okręgowej specjalnie z Islandii, gdzie wraz z mężem przebywali od 17 lat. Mecz oglądała również córeczka Tuttasa - Aleksandra.

Goście wygrywali po trafieniach Norberta Ramotowskiego. Za pierwszym razem skończył składną akcją i po-

danie Hołowni strzałem lewą nogą po krótkim słupku, a następnie „przeczytał” intencje stopera, przebiegł pół boiska i uderzył w sytuacji sam na sam po długim rogu. Podlasie II zdołało wyrównać. Drugi gol padł po samobójczym trafieniu Igora Chalimoniuka.

- Cieszymy się, że udało się rewanż za mecz z jesieni. Dla mnie to była wyjątkowa chwila, bo na boiskach TOP-u 54 wychowałem się trenersko, a do tego grały dwie ekipy, które do końca życia będę miał w sercu - mówi Mateusz Kacik, trener zespołu z miasta Piszczac.

mp

Podlasie II Biała Podlaska - Lutnia Piszczac 2:3 (0:2)

Bramki: Stalewski 70', Chalimoniuk 85' (s) - Ramotowski x2, Tuttas 90' (k).
Podlasie II: Dehtiar - Kozłowski, Sawczuk, P. Chazan, Stalewski, Sikora, Nojszewski, M. Chazan, Hawryluk (75' Lewczuk), Buraczewski, Bartnikowski.
Lutnia: Kacmarek - Felczak, Chalimoniuk, Stankiewicz, Hołownia, Magier (88' B. Kacik), Giś, Hawryluk (46' Dobosz), Wiraszka (65' Fronczek), Tuttas, Ramotowski.
Czerwona kartka: Tuttas 90+2', za uderzenie przeciwnika.

Orleńta nie są liderem. Ale mecz Kujawiaka!

Gracze z Łukowa przegrali pierwszy mecz przed własną publicznością.

Podopieczni Stanisława Chudzika ulegli 1:2 Kujawiakowi Stanin. Bohaterem gości okazał się Adam Szewczak, który zdobył dwa gole. Pozycję lidera ma Lutnia Piszczac, która w dzisiejszym spotkaniu pokonała 3:2 Podlasie II Biała Podlaska.

Orleńta Łuków - Kujawiak Stanin 1:2 (1:2)

Bramki: Chojniak 31' - A. Szewczak 14', 44'.
Orleńta: Żmuda - Prac, Kłoda, Bas, Chojniak, Grzelak, Jaworski, Trzaskowski, S. Sowisz, Warowny (46' Wysokiński), Młynarczyk.
Kujawiak: Kęnder - B. Szewczak, M. Gajownik, Kąkol, Mi. Skwarek, Grzyb, Stefaniak, Chromiński (55' K. Osiński), Siwiec, A. Szewczak (65' S. Osiński), Bednarczyk (78' Zabłocki).

POZOSTAŁE SPOTKANIA

Victoria Parzew - Bad Boys Zastawie 2:3 (1:2)

Bramki: Jemioł 36', Waniowski 90+2' - Stosio 10', M. Nurzyński

30', 90+1'.
Victoria: Krzewski - Sapała (58' Domański), Kozłowski, Pietruszewski, Arendarchuk, Dębowczyk (80' Semenik), Waniowski, Zacharczuk (46' Moczulski), Tokarzewski, Niziołek, Jemioł.

Bad Boys: Bojanek - Świętochowski, Śledź, A. Wołoszka, Marcin Cizio, Mateusz Cizio, Piłich, Jalsowski (55' Stasiak), Kinyto, Stosio, M. Nurzyński.

Czerwona kartka: Kozłowski 90', za dwie żółte kartki.

Agrotex Milanów - ŁKS Łazy 5:0 (1:0)

Bramki: Podgajny 30', Pawlina 63', 66', Ostapiuk 68', Daszczyk 88'.
Agrotex: Sidor - Gil, S. Magier (73' Daszczyk), Kołeda, Pawlak, Reszka, Witkowski (40' Kamiński), Protaś, Romaniuk, Ostapiuk, Podgajny (60' Pawlina).
ŁKS Łazy: M. Ochnio - D. Machniak, Domański, Ł. Ebert, Kłębowski (70' Janaszek), Soćko (15' Purzycki), Rozeń (80' A. Ochnio), Kierych, Smyk, Mac. Ebert, Mościcki.

Unia Żabików - Unia Krzywda 2:0 (2:0)

Bramki: Wachnik 26', Ptaszyński 40'
Unia Ż. - Steżała - Pieńko, Anto-

niuk, Palica, Golec (79' Bednarczyk), Garbaciak, Semenik (71' Drygiel), Koczkojad, Wachnik (71' Pawelec), Prusak, Ptaszyński (79' Arent).
Unia K.: Adamczyk - Komar, M. Piszcz, A. Białach, G. Piszcz, Walo (55' Hryciuk), Cieślak, A. Chmiel, Kot, Sadołto (67' Szczęśny), Rosłoń.

Tytan Wisznice - Młodzieżówka Radzyń Podlaski 0:7

Bramki: Samociuk 1', 9' (k), Zieliński 11', Pliszka 21', 33', Wierzbicki 37', Mitura 43'.
Tytan: Żelazowski - Demidowicz, A. Stawecki, Denisiuk, Pajdosz, Tarasiuk, Kalinowski, Wtykło.
Młodzieżówka: Wysokiński - Sadowski, Kobjek, Sidor, Zieliński, B. Drygiel, Wierzbicki, Mitura, Grzywaczewski, Pliszka, Samociuk. Mecz trwał 45 minut.

Orleńta II Radzyń Podlaski - Orzeł Czemierniki 1:1 (1:1)

Bramki: Mitura 34' - Waniowski 31'.
Orleńta II: Węgrzyn (46' Sidor) - Migal, Sierpień (75' Głowniak),

mp

Sokół Adamów - Az-Bud Komarówka Podlaska 0:7 (0:5)

Bramki: Lipiński 16', Borkowski 19' (k), Korol 35', 45+2', Mróz 47', Praszczak-Tracz 66', 90+3'.
Sokół: M. Dzido (88' Kołodziejczyk) - Miazek, Wierzbicki (46' Osial), Ma. Sokołowski, Kośmider, A. Nowicki (80' K. Dzido), Jar. Bosek, J. Nowicki, Piotrowski (46' Domański), W. Wrzosek, Baran (65' Walo).
Az-Bud: Bierdziński - Snochowski (76' Łobejko), Praszczak-Tracz, Kania, Bogucki, Jakubiuk (71' Oniszczuk), Paczusi (61' M. Klimiuk), Lipiński (63' Derlukiewicz), Korol, Mróz (77' A. Zieniuk), Borkowski. W 56' Praszczak-Tracz nie trafił z rzutu karnego. Marcin Dzido obronił strzał.

mp

Trzęsienie ziemi w Huraganie!

Piłkarze z Międzyrzecza Podlaskiego walczą o utrzymanie w IV lidze. Mamy informacje z ostatniej chwili.

W ostatnim czasie prezesem klubu był Jerzy Kwaśniewski. Teraz dowiedzieliśmy się, że sternik Huraganu podał się do dymisji. W najbliższym czasie zbierze się zarząd i zdecyduje o przyszłości. Walne w Huraganie powinno odbyć się w czerwcu. Czekamy na oficjalną datę.

- Mam poważniejsze sprawy niż Huragan. Poświęciłem temu klubowi sporo swojego życia,



Jerzy Kwaśniewski złożył dymisję z funkcji prezesa Huraganu Międzyrzec Podlaski

czasu, zdrowia. Myślę, że powinna to przejąć młodsza osoba, która będzie działała jeszcze prężniej - mówi Jerzy Kwaśniewski.

mp

Kryształ lepszy od Gromu

Beniaminek z Kąkolewnicy żegna się z IV ligą. Do przerwy w starciu z zespołem z Wербkowic było dobrze.

Prowadzenie po rykoszecie dał Jakub Pryliński. Po zmianie stron dwukrotnie do siatki trafił najlepszy napastnik rywali w ostatnich latach - Stanisław Rybka.

Grom Kąkolewnica - Kryształ Wербkowie 1:2 (1:0)

Bramki: Pryliński 8' - Rybka 64', 70'.
Grom: Nos - Grochowski, Jakimiński, Kocyta, Chilimoniuk, J. Rycaj, D. Rycaj, Siudaj, Dajos (84 Urbański), Kanatek, Pryliński (90 Engländer).

mp

Huragan zapunktował z Tomasovią

Huragan Międzyrzec Podlaski zremisował z Tomasovią Tomaszów Lubelski 1:1. Zawodnicy z Międzyrzecza znajdują się zaledwie dwa punkty nad strefą spadkową. W środę zmierzą się z trzecią Stalą Kraśnik. W najbliższą sobotę do Międzyrzecza przyjedzie lider - Lewart Lubartów. Początek spotkania o godz. 15:00.

Huragan Międzyrzec Podlaski - Tomasovia Tomaszów Lubelski 1:1 (0:0)

Bramki: Semenik 73' - Miszczenko 60'.
Huragan: Nowosz - Warda, Konaszewski, Storto, Panasiuk, Koryciński (88' Ochnik), Krzewski, Matejek, Sychev, Filonov (46' Semenik).

rg

IV LIGA

WYNIKI 31. KOLEJKI
Grom - Kryształ 1:2
Łada - Stal P. 2:2
Huragan - Tomasovia 12:1
Motor II - Lewart 0:5
Granit - Cisowianka 2:3
Opolanin - Ogniwo 1:0
Lublin. - Górnik II 2:0
Janow. - Start 3:1
Gryf - Stal K. 0:1

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Lewart Lubartów	31	73	68:22
2	Janowianka Janów Lub.	31	69	76:26
3	Stal Kraśnik	31	65	74:31
4	Łada Biłgoraj	31	58	53:38
5	Start Krasnostaw	31	57	53:40
6	Cisowianka Drzewce	31	55	68:43
7	Opolanin Opole Lubelskie	31	51	68:52
8	Tomasovia Tom. Lub.	31	44	51:39
9	Lublinianka Lublin	31	43	45:39
10	Kryształ Wербkowie	31	41	50:63
11	Gryf Gmina Zamość	31	38	40:45
12	Huragan Międzyrzec Podl.	31	35	41:50
13	Górnik II Łęczna	31	33	39:51
14	Motor II Lublin	31	33	44:63
15	Stal Poniatowa	31	30	37:59
16	Granit Bychawa	31	23	30:70
17	Ogniwo Wierzbica	31	19	22:76
18	Grom Kąkolewnica	31	19	29:81

NASTĘPNE KOEJKI (05.06., godz. 18:00):
Cisowianka - Grom, Stal K. - Huragan, Górnik II - Motor II, Lewart - Gryf, Tomasovia - Opolanin, Stal P. - Janowianka, Ogniwo - Granit, Kryształ - Łada, Start - Lublinianka.
(08/09.06): Grom - Ogniwo (sob., godz. 13:30), Huragan - Lewart (sob., godz. 15:00), Opolanin - Stal K., Start - Górnik II, Lublinianka - Stal P., Łada - Cisowianka, Janowianka - Kryształ, Gryf - Motor II, Granit - Tomasovia.

mp

KLASA OKRĘGOWA

WYNIKI 27. KOLEJKI
Unia K. - Agrotex 0:4
Lutnia - Unia Ż. 2:1
Orzeł - Podlasie II 1:4
Kujawiak - Orleńta II 1:3
Młodzież. - Orleńta 1:1
Bad Boys - Tytan 10:1
Az-Bud - Victoria 4:2
ŁKS Łazy - Sokół 2:3

WYNIKI 28. KOLEJKI
Podlasie II - Lutnia 2:3
Agrotex - ŁKS Łazy 5:0
Victoria - Bad Boys 2:3
Sokół - Az-Bud 0:7
Tytan - Młodzieżówka 0:7
Orleńta - Kujawiak 1:2
Orleńta II - Orzeł 1:1
Unia Ż. - Unia K. 2:0

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Lutnia Piszczac	28	69	83:33
2	Orleńta Łuków	28	68	107:36
3	Podlasie II Biała Podl.	27	65	106:21
4	Az-Bud Komarówka Podl.	28	57	91:39
5	Unia Żabików	28	55	74:39
6	Orleńta II Radzyń Podl.	28	45	92:43
7	Agrotex Milanów	28	39	55:52
8	Młodzieżówka Radzyń Podl.	28	35	59:73
9	Unia Krzywda	28	33	58:53
10	Orzeł Czemierniki	28	33	43:73
11	Victoria Parzew	28	33	62:65
12	Sokół Adamów	28	29	43:58
13	Kujawiak Stanin	28	28	43:85
14	ŁKS Łazy	28	28	59:75
15	Bad Boys Zastawie	27	26	52:76
16	Tytan Wisznice	28	0	18:224

MECZ ZALEGŁY (05.06., godz. 17:30): Podlasie II - Bad Boys.
NASTĘPNA KOLEJKA (09.06., godz. 17:00): Unia Ż. - Agrtoex, Unia K. - Podlasie II, Lutnia - Orleńta II, Orzeł - Orleńta, Kujawiak - Tytan, Młodzieżówka - Victoria, Bad Boys - Sokół, Az-Bud - ŁKS Łazy.

mp

Rowerowa wyprawa po skarb w gminie Trzebieszów

22 maja odbyła się wyjątkowa rowerowa przygoda w gminie Trzebieszów, która wciągnęła uczniów oraz opiekunów w pasjonujący quest zatytułowany „Powrót do przeszłości”. Inauguracja tego nietypowego wydarzenia zgromadziła społeczność szkół z terenu gminy, wspólnie odkrywali piękno i tajemnice Szlaku Ziemi Łukowskiej.

To już czwarta edycja questu, który nie tylko promuje walory turystyczne regionu, ale również integruje jego mieszkańców w aktywny sposób spędzania czasu. Trasa rowerowa liczyła ponad 20 kilometrów. Uczestnicy musieli połączyć siły i umiejętności, aby rozwiązać zagadki i odnaleźć skarb.

Rowerowy quest okazał się doskonałą zabawą zarówno dla młodszych, jak i starszych uczestników, łącząc w sobie elementy harcerskich podchodów i gier terenowych, a wszystko to w celu odnalezienia ukrytego



Drużyny, które szybko i sprawnie rozwiązały wszystkie zagadki oraz dotarły do celu, zostały uhonorowane atrakcyjnymi nagrodami (LGD „RAZEM”)

skarbu. Drużyny, które szybko i sprawnie rozwiązały wszystkie zagadki oraz dotarły do celu, zostały uhonorowane atrakcyjnymi nagrodami, ufundowanymi dzięki wsparciu finansowemu Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Rolnego na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich.

Oto lista zwycięzców questingu w gminie Trzebieszów:

I miejsce: 5-osobowa drużyna ze Szkoły Podstawowej w Celinach, czas: 1:42:50, nagrody: powerbanki
II miejsce: 5-osobowa drużyna ze Szkoły Podstawowej w Jakusach, czas: 2:06:5, nagrody: parasole

III miejsce: 5-osobowa drużyna Dream Team Mikusy, czas 2:07:00, nagrody: sakwy rowerowe

Każdy uczestnik zwycięskich drużyn otrzymał pamiątkowy dyplom oraz nagrody, które wręczyła pani Sylwia Romańska-Węzik, prezes zarządu LGD



Trasa rowerowa liczyła ponad 20 kilometrów. Uczestnicy musieli połączyć siły i umiejętności, aby rozwiązać zagadki i odnaleźć skarb (LGD „RAZEM”)

„RAZEM”. Serdeczne podziękowania należą się również panu Markowi Kulpie, dyrektorowi Szkoły w Mikusach za merytoryczne wsparcie w przygotowaniu questu oraz panu Rafałowi Zdunkowi, dyrektorowi Gminnego Ośrodka Kultury i Biblio-

teki w Trzebieszowie za współorganizację tego niezwykłego wydarzenia!

Niebawem kolejne emocjonujące inauguracje czekają na nas w gminie Krzywda (7 czerwca) i Stanin (9 czerwca).

Patryk Pytlak

„Czytanie na Polanie” w gminie Krzywda. Cudowna akcja w Hucie Dąbrowej



„Czytanie na Polanie” było wspaniałą okazją, aby najmłodsi oderwali się od komputerów i telefonów (fot. GBP w Krzywdzie)

Gminna Biblioteka Publiczna w Krzywdzie po raz kolejny wzięła udział w Międzynarodowej Akcji „Czytanie na polanie”, realizowanej w ramach kampanii społecznej „Cała Polska Czyta Dzieciom”. Wydarzenie to miało na celu propagowanie czytelnictwa wśród najmłodszych, zachęcając ich do sięgania po książki od wczesnych lat.

Do akcji dołączyła grupa przedszkolaków z przedszkola LUK

w Hucie Dąbrowej, pod opieką pani Ani i pani Krysi. To-



Podczas akcji starsi koledzy czytali maluchom ulubione bajki

warzystyli im uczniowie klasy IVa ze Szkoły Podstawowej w Hucie Dąbrowej, wraz z panią Ewelina. Starsi uczniowie czytali młodszym dzieciom ich ulubione bajki.

Spotkanie odbyło się na świeżym powietrzu. Dzieci z uwagą słuchały opowieści o wróżkach, czarodziejach i dzielnych bohaterach, co

wywoływało u nich szerokie uśmiechy i zafascynowanie.

Organizatorzy wyrazili nadzieję, że dzięki tej akcji uda się jeszcze bardziej zachęcić dzieci do czytania.

Patryk Pytlak

W Szczalbie upamiętnili ks. prałata Czesława Mazurka

W piątek, 24 maja w kościele Pana Jezusa Ukrzyżowanego w Szczalbie miała miejsce wyjątkowa uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej ku czci śp. ks. Prałata Czesława Mazurka, budowniczego tego kościoła.

Mszy świętej przewodniczył ksiądz proboszcz Andrzej Prokopiak

Symbolicznego odsłonięcia tablicy dokonał brat ks. Czesława, Ignacy Mazurek.

W uroczystości uczestniczyli sponsorzy, parafianie i pielgrzymi przybyli na majowy odpust. Wszystkim składamy serdeczne Bóg zapłać.

Patryk Pytlak



Ks. Prałat Czesław Mazurek był jednym z proboszczów kościoła w Szczalbie oraz jednym z budowniczych (fot. nadesłane)

Nasi i nasze pokazały moc!



Mistrzyni ze Szkoły Podstawowej nr 1 w Łukowie wystąpiły w składzie: Gabriela Nowak, Hanna Mućka, Maria Cąkała, Wiktoria Wróbel, Lena Pasik, Liliana Prokopowicz. Opiekun: Ewa Czerska

Trzy drużyny z Łukowa i powiatu wywalczyły awans do finału wojewódzkiego w czwórboju lekkoatletycznym Igrzysk Dzieci, który odbył się na obiekcie bialskiej uczelni sportowej.

Wśród dziewcząt najlepsze okazały się uczennice Szkoły Podstawowej nr 1 w Łukowie. Podopieczne Ewy Czerkas zgromadziły 1163

pkt i niewielką różnicą wyprzedziły dwie reprezentacje z Białej Podlaskiej. Łukowianki z „Piątki” prowadzone przez Ryszarda Grochowskiego zajęły siódme miejsce.

Pewny triumf wśród chłopców zaliczyli chłopcy ze Szkoły Podstawowej nr 5 w Łukowie, którzy wyprzedzili ekipę z Aleksandrowa oraz Piszczaca.

Mistrzyni i mistrzowie rejonowi otrzymali puchary ufundowany



Mistrzowie ze Szkoły Podstawowej nr 5 w Łukowie wystąpili w zestawieniu: Krystian Atkonis, Krzysztof Mojski, Wadim Surymowicz, Michał Gajaszek, Mikołaj Dylak, Szymon Szczygielski. Artur Głąbicki

przez Bialski Szkolny Związek Sportowy. Finał wojewódzki odbędzie się 5 czerwca na obiekcie Ośrodka Sportu i Rekreacji w Biłgoraju.

WYNIKI DZIEWCZĄT

1. SP 1 Łuków 1163 pkt

2. SP 5 Biała Podlaska 1147
3. SP 9 Biała Podlaska 1142
4. SP Piszczac 1031
5. SP Leśna Podlaska 1027
6. SP 1 Parczew 909

7. SP 5 Łuków 766

8. SP Siemień 712

WYNIKI CHŁOPCÓW

1. SP 5 Łuków 1113 pkt

2. SP Aleksandrów 996

3. SP Piszczac 833
4. SP 5 Biała Podlaska 825
5. SP Leśna Podlaska 803
6. SP 1 Parczew 770
7. SP Siemień 718
8. SP 9 Biała Podlaska 646

mp

Młynarczyk walczyła w Limie. Andżelika: Z kontuzjami nie wygrasz

Andżelika Młynarczyk zakończyła swój występ w Mistrzostwach Świata U-17 w podnoszeniu ciężarów.

Zawodniczka Klubu Olimpijczyka Łuków ostatecznie zakończyła rywalizację na dziewiątym miejscu w grupie do 55 kg. W najlepszym podejściu w rwanie uzyskała 72 kg, zaś w podrzucie 87 kg. Mistrzynią została zawodniczka z Mołdawii. Nicoleta Cojocar uzbierała 183 kg (80 kg w rwanie i 103 kg w podrzucie). W zeszłym roku była dziesiąta w niższej kat. do 49 kg.



Andżelika Młynarczyk została dziewiątą zawodniczką na świecie w kat. 55 kg

- Łatwo jest oceniać z pozycji kibica siedzącego na kanapie i oglądającego transmisję. Na analizie zawodów na pewno przyjdzie pora. Tak na szybko, to treningi w komfortowych warunkach, in-

nym planem treningowym, nie zawsze przynoszą pożądany efekt. Musimy pracować mentalnie i być cierpliwymi. A sukces przyjdzie. Andzia, jestem z Ciebie dumny! Już myślami jesteśmy w Grecji, gdzie za kilkanaście dni rozpoczyna się mistrzostwa Europy - mówi Robert Dołęga, szkoleniowiec Młynarczyk.

- Jest mi przykro, bo miało być dużo lepiej. Start nie poszedł tak, jakbyśmy tego chcieli. Za mną ciężka przeprawa. Chciałam jak najlepiej, ale borykam się z kontuzją kolana. Niedawno doszedł jeszcze uraz lewej ręki, który przeszkadza mi w dźwiganiu - dodaje zawodniczka Olimpijczyka Łuków.

SUKCESY ANDŻELIKI MŁYNARCZYK

2024

9 m. Mistrzostwa Świata U17

2023

10 m. Mistrzostwa Świata U17

5 m. Mistrzostwa Europy U17

1 m. Ogólnopolska Olimpiada Młodzieży

2022

2 m. Mistrzostwa Europy U15

1 m. Mistrzostwa Polski U15

2 m. Mistrzostwa Polski Seniorek

2021

5 m. Mistrzostwa Europy U15

2 m. Mistrzostwa Polski U15

mp

Wrócił! Fredo: Jedna operacja za mną. Niedługo kolejna



Mateusz Fredo uporał się z kontuzją i wrócił do grania

Pierwsze minuty w tym sezonie rozegrał Mateusz Fredo.

31-letni gracz Sokoła Adamów w marcu przeszedł operację palca u stopy. - Jeszcze jeden zabieg przede mną, ale

udało mi się wrócić do zdrowia i zagrałem. To piękne uczucie - mówi.

Jego ekipa wygrała 2:0 z Agrotexem Milanów. Fredo pojawił się na boisku w 87 minucie, zmieniając Mateusza Barana.

mp

Koniec pięknego snu. Jesteśmy dumni ze Szczepaniaka



Mateusz Szczepaniak jest zawodnikiem Legii Warszawa

Reprezentacja Polski do lat 17 przegrała 1:2 z Portugalią i zakończyła udział w mistrzostwach Europy rozgrywanych na Cyprze.

Biało-czerwoni ulegli siedmiokrotnym mistrzom Europy w tej kategorii wiekowej. W składzie zespołu Rafała Lasockiego zagrał Mateusz Szczepaniak. Wychowanek AMPlusa Łuków i były gracz: Wisły Puławy, Orląt Ra-

dzyn Podlaski i Górnika Łęczna wyszedł na boisko w podstawowym składzie. Został zmieniony przy wyniku 1:2 przez Stanisława Gierobę - wychowanka BKS-u Lublin.

Adamowianin wystąpił w czterech meczach Polski. Nasi w meczach grupowych przegrali 0:2 z Włochami, zremisowali 2:2 ze Szwecją, pokonali 4:0 Słowację. W 1/4 finału ulegli 1:2 Portugalii.

mp

LUK

Bliźniacy z debiutem w Orłętach. Bądź mądry i ich rozpoznaj. Jaworski: Dla mnie to piękna chwila

Jaka była radość najbliższych, gdy na świecie pojawili się: Kacper i Paweł Sowiszowie. Jaka była radość, kiedy bliźniacy zadebiutowali w barwach Orłąt Łuków.

Kacper Sowisz to bramkarz. Paweł gra jako środkowy pomocnik. Obaj zaliczyli pierwsze minuty w seniorach żółto-czerwonych w Klasie Okręgowej. Do tej pory grali w drużynie młodzieżowej pod wodzą Rafała Jaworskiego.



Grzegorz Daniluk, szef kancelarii prezydenta Łomży

go, czyli niezwykle ważnego zawodnika łukowian, który pewnie zmierza po tytuł króla strzelców. Na koncie ma 42 gole (stan na 1 czerwca).

- Paweł jest wyższy, a Kacper niższy. Pracuję z nimi prawie trzy lata. Jak ktoś widzi ich pierwszy raz, to z pewnością jest ciężko ich rozróżnić. Ja

już nie mam z tym problemu, bo mimo wszystko różnią się od siebie wyglądem - mówi Jaworski.

Gracz Orłąt przyznaje, że początkowo nie mógł powiedzieć, który to Paweł, a który Kacper. Lepiej było, jak się przebrali w strój, bo jeden jest golkiperem, a drugi zawodnikiem z pola. Cieszę się, że dostali pierwsze minuty w naszym zespole. Dla mnie to też fajna chwila, bo zagrałem ze swoimi podopiecznymi - dodaje.

mp

Zespół „Jata” świętuje 10-lecie



W uroczystości wzięło udział około 270 gości. Gratulacje i życzenia napłynęły od dziesięciu zespołów ludowych z regionu, w tym z Lublina, Łukowa, Drohiczyna i Węgrowa (fot. Janusz Kryczka)



W zespole śpiewają i tańczą talenty z całej gminy Łuków (fot. Janusz Kryczka)

Zespół Pieśni i Tańca „Jata” działający przy Gminnym Ośrodku Kultury w Łukowie obchodził swoje 10-lecie w wyjątkowy sposób. W sobotę, 25 maja w auli I Liceum Ogólnokształcącego im. Tadeusza Kościuszki odbył się jubileuszowy koncert, podczas którego zespół zaprezentował swoje osiągnięcia oraz nowe choreografie.

Wśród zaproszonych gości znaleźli się przedstawiciele władz, zaprzyjaźnione zespoły ludowe oraz liczni sympatycy „Jaty”. Koncert był okazją do zaprezentowania bogatego repertuaru zespołu, w tym premierowych elementów, takich jak zabawy i tańce podlaskie w wykonaniu najmłodszych

członków grupy, suita rzeszowska przygotowana przez najstarszą grupę oraz taneczna interpretacja kujawiaka „Lećciały żurawie” w wykonaniu Amelii Goławskiej i Marcina Lendziona.

Wyróżnienia i nagrody

Działalność „Jaty” została doceniona przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz władze samorządowe województwa lubelskiego i gminy Łuków. Dyrektor zespołu, Kamil Zaliwski, otrzymał medal od Ministerstwa Kultury, a zespół, kierownik kapeli Przemysław Nurzyński oraz instruktor wokalu Łukasz Bieńczyk zostali uhonorowani dyplomami uznania. Zarząd województwa przyznał „Jacie” Medal 55-lecia Województwa Lubelskiego, a marszałek Ja-

rosław Stawiarski wyróżnił 11 tancerzy, zespół oraz jego dyrektora i kierownika kapeli dyplomami uznania za zasługi w upowszechnianiu polskiej kultury ludowej.

Jubileuszowe prezenty

Rada Gminy i Urząd Gminy Łuków przekazali zespołowi bon o wartości 15 tysięcy złotych. Każdy z tancerzy otrzymał również dyplom i upominki od Gminnego Ośrodka Kultury oraz Stowarzyszenia Krzewienia Tradycji i Kultury Ludowej. Podziękowania za wsparcie zespół skierował do wójta Mariusza Osiaka, wręczając mu specjalny grawer i koszulkę z logo „Jaty”. Takie same upominki otrzymali także Kamil Zaliwski i Przemysław Nurzyński, a Łukasz Bieńczyk został obdarowany kosztem ze słodczykami.



Zespół „Jata” z powodzeniem promuje polską kulturę ludową, a jego jubileusz był nie tylko okazją do świętowania, ale także do docenienia trudu i pasji, jaką wkładają w swoją działalność jego członkowie (fot. Janusz Kryczka)

Goście i patroni

W uroczystości wzięło udział około 270 gości. Gratulacje i życzenia napłynęły od dziesięciu

zespołów ludowych z regionu, w tym z Lublina, Łukowa, Drohiczyna i Węgrowa. Obchody jubileuszu zorganizowały GOK oraz Stowarzyszenie Krzewie-

nia Tradycji i Kultury Ludowej w gminie Łuków.

Patryk Pytlak

Będą wnioski o dotacje na nowe inwestycje w gminie Łuków

Gmina Łuków planuje pozyskać fundusze zewnętrzne na realizację dwóch inwestycji. Podczas ostatniej sesji Rada Gminy wprowadziła do Wieloletniej Prognozy Finansowej modernizację boisk wielofunkcyjnych przy zespołach szkół w Gołąbkach, Gręzówce i Krynicy oraz rozbudowę Leśnego Zespołu Rekreacyjno-Edukacyjnego „Amonit” w Klimkach.

Modernizacja boisk w Gołąbkach, Gręzówce i Krynicy jest kontynuacją szeroko za-

krojonego programu unowocześniania szkolnej bazy sportowej w gminie Łuków. Wójt Mariusz Osiak podkreśla, że gmina niedawno zakończyła modernizację obiektów sportowych przy szkołach w Dąbiu, Gołaszynie, Rolach, Strzyżewie i Świdrach. Aktualnie finalizowane są przetargi na remont boisk w Czeršli i Zalesiu. - Jeszcze w tym miesiącu złożymy wniosek o dofinansowanie na modernizację ostatnich trzech boisk wielofunkcyjnych z nawierzchnią poliuretanową - informuje wójt Osiak.

Źródła finansowania Gmina Łuków zamierza pozyskać środki na modernizację boisk z tegorocznej edycji „Programu rozwoju lokalnej infrastruktury sportowej - Sportowa Polska”. Z tego programu

można uzyskać dotację pokrywającą połowę kosztów inwestycji, które są szacowane na 2 miliony złotych. Termin składania wniosków upływa 31 maja.

Rozbudowa kompleksu „Amonit” Drugą ważną inwestycją jest rozbudowa Leśnego Zespołu Rekreacyjno-Edukacyjnego „Amonit” w Klimkach. Szacowany koszt tego projektu to około 950 tysięcy złotych. Na realizację tego zadania gmina planuje pozyskać środki z „Funduszy Europejskich dla Lubelskiego”, które mogą pokryć do 85 procent kosztów. Wniosek o dofinansowanie musi zostać złożony do 29 maja.

Realizacja inwestycji w 2025 roku Jeśli gmina Łuków otrzyma dotacje na obie inwestycje, będą one realizo-

wane w 2025 roku. Modernizacja boisk wielofunkcyjnych oraz rozbudowa kompleksu „Amonit” znacząco wpłyną na poprawę infrastruktury sportowej i rekreacyjnej w gminie, wspierając aktywność fizyczną mieszkańców i integrację lokalnej społeczności.

Patryk Pytlak

Rozstrzygnięto przetarg na remont boisk szkolnych w Czeršli i Zalesiu

Zakończył się przetarg na modernizację boisk wielofunkcyjnych przy zespołach szkół w Czeršli i Zalesiu. Umowa z wykonawcą została właśnie podpisana, a większość środków na ten cel pochodzić będzie z Rządowego Programu Inwestycji Strategicznych „Polski Ład”. Oba obiekty mają być gotowe na wakacje.

Wójt gminy Łuków, Mariusz Osiak, poinformował, że do przetargu zgłosiła się tylko jedna firma, która spełniła wszystkie wymagania i której oferta nie przekroczyła zaplanowanego budżetu. - Na razie, ze względu na stan techniczny, boisko w Czeršli jest zamknięte, a to w Zalesiu

użytkowane w ograniczonym zakresie, ale w ciągu kilku tygodni sytuacja zdecydowanie się poprawi - zapowiada wójt. Koszt wszystkich prac wyniesie niecałe 2 miliony złotych. Zakres robót w obu szkołach będzie podobny. Firma, która wygrała przetarg, zajmie się przede wszystkim wymianą poliuretanowej nawierzchni, wykonaniem systemu odwodnienia, renowacją skoczni w dal oraz trawnika, a także montażem elementów małej architektury.

Realizacja inwestycji zostanie sfinansowana głównie z dotacji z „Polskiego Ładu”, a gmina Łuków pokryje jedynie 10 procent kosztów. Prace modernizacyjne mają zakończyć się w ciągu dwóch miesięcy, co pozwoli uczniom cieszyć się nowymi boiskami już podczas wakacji.

Patryk Pytlak

Dni Łukowa 2024. Pełne atrak



Ulice Łukowa wypełniły się dźwiękiem silników i zapachem spalin. Punktualnie o godzinie 12 w sobotę, 25 maja ruszył rajd motocyklowy organizowany przez łukowskie grupy Bears Riders i Girls Riders (fot. ŁOK)



Już po raz czwarty nad zalewem Zimna Woda odbyły się zawody triathlonowe dedykowane prawdziwym zawodowcom, ale i... dzieciom (fot. Miasto Łuków)



Na scenie pojawili się lokalni artyści, których występy zachwyciły publiczność (fot. Janusz Kryczka)

Od 24 do 26 maja Łuków tętnił życiem dzięki corocznym obchodom Dni Łukowa. Mieszkańcy i goście mieli okazję uczestniczyć w różnorodnych wydarzeniach sportowych, kulturalnych i muzycznych, które dostarczyły mnóstwo emocji i niezapomnianych wrażeń.

Bieg z Pochodniami

Świętowanie rozpoczęło się w piątkowy wieczór od tradycyjnego „Biegu z Pochodniami”. Uczestnicy wystartowali ze stadionu miejskiego, przebiegając przez park, a następnie wracając na stadion. Była to nie tylko okazja do sportowej rywalizacji, ale również piękne widowisko świetlne, które przyciągnęło liczne rodziny z dziećmi. Przedzaskakiad i Triathlon-Sobotni poranek rozpoczął się od „Przedzaskakiady”, czyli integracyjnej zabawy sportowej dla najmłodszych. Boiska OSiR przy Krznie wypełniły się radosnym śmiechem dzieci, które uczestniczyły w różnych konkurencjach i otrzymały drobne upominki.

Po południu nad zalewem Zimna Woda rozpoczął się IV Triathlon, który przyciągnął zarówno



Ponad 350 entuzjastów biegania wzięło udział w tradycyjnym „Biegu z Pochodniami” inaugurującym Dni Łukowa (fot. Janusz Kryczka)

młodszych, jak i starszych zawodników. Sobotnia część rywalizacji była dedykowana młodzieży, a niedzielne zmagania przyciągnęły profesjonalnych triathlonistów z całej Polski.

Motocyklowe Emocje Miłośnicy motoryzacji również mieli swoje święto. W sobotnie popołudnie ulicami miasta przetoczyła się parada motocyklowa, a na „małym placu” przy ul. Prusa odbył się ogólnopolski zlot motocyklowy Bears Riders i Girls Riders. Pokazy sztuczek, trialu motocyklowego, dryftu oraz ratownictwa medycznego przyciągnęły wielu widzów, a wieczorne fire show było prawdziwą gratką dla miłośników efektownych widowisk.

Imprezowa Sobota i Koncerty Sobotni wieczór zdominowała

muzyka. Na placu targowym przy ul. Prusa odbyły się animacje dla dzieci, a później scena należała do zespołów muzycznych i DJ-ów. DJ-e: DJ Allen, DJ Arczi i DJ Kade zapewnili taneczną atmosferę do późnych godzin nocnych. Gwiazdą wieczoru był Kubańczyk, który zagrał swoje największe hity, dostarczając publiczności mnóstwo pozytywnej energii.

Niedziela Pełna Atrakcji Niedziela rozpoczęła się od duchowej refleksji podczas mszy świętej w intencji miasta i jego mieszkańców, którą odprawiono w Kolegiacie pw. Przemienienia Pańskiego. Oprawę muzyczną zapewniła orkiestra dęta im. Antoniego Próchniewicza.

Równocześnie odbyła się akcja krwiodawstwa zorganizowana

przez Klub Honorowych Dawców Krwi „Ostoja”, która cieszyła się dużym zainteresowaniem.

Motoryzacyjne emocje trwały także w niedzielę dzięki Rajdowi Motoweteranów oraz rajdowi zabytkowych pojazdów. Meta obu rajdów była na placu przy ul. Prusa, gdzie odbyły się konkursy dla właścicieli jednośladów.

Finał z Anią Wyszkoniu Muzyczne atrakcje zakończyły tegoroczne Dni Łukowa. Na scenie wystąpili lokalni artyści oraz gwiazdy wieczoru. Andrzej Rybiński zagrał swoje największe przeboje, a finałowy koncert Ani Wyszkoniu przyciągnął tłumy. Jej występ był doskonałym zakończeniem święta, które obfitowało w liczne atrakcje dla każdego.



Niedzielne występy formacji muzycznych, a w szczególności koncert Ł'OKej Band, pozostaną w pamięci uczestników na długo (fot. Janusz Kryczka)



Podczas Dni Łukowa na scenie nie mogło zabraknąć Zespołu Pieśni i Tańca „Łukowiacy”

Dni Łukowa 2024 na długo pozostaną w pamięci mieszkańców i gości. Organizatorzy już teraz zapowiadają, że przyszłoroczne obchody będą równie, jeśli nie

bardziej, atrakcyjne. Dziękujemy wszystkim za wspólne świętowanie i zapraszamy za rok!

Patryk Pytlak

LUK

Fejki święto miasta już za nami

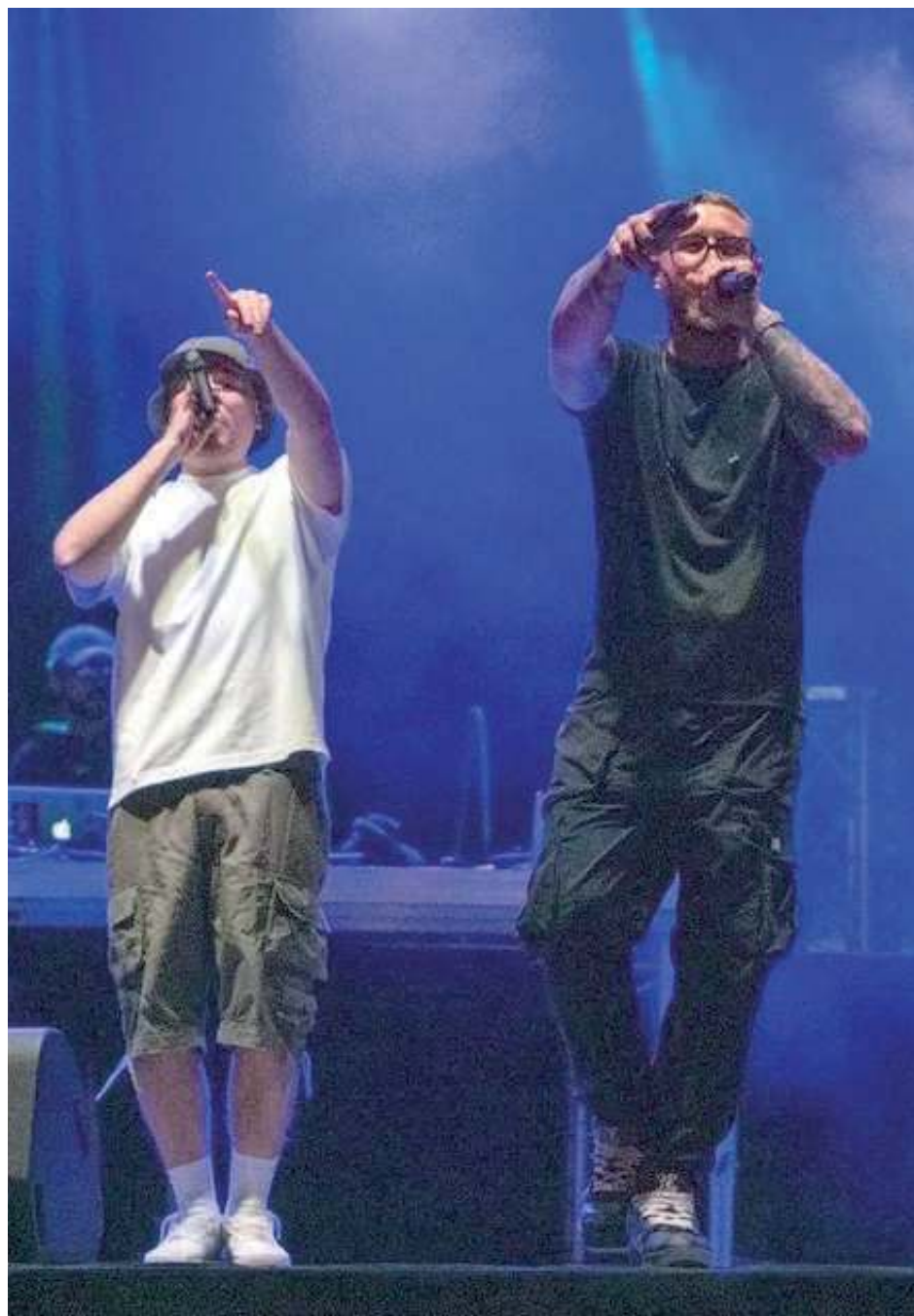


Na scenie Ania Wyszconi zaprezentowała swoje największe przeboje. Nie mogło nie zabraknąć „Agnieszki” (fot. ŁOK)



Reprezentanci aż 13 przedszkoli wzięli udział w tradycyjnej zabawie organizowanej dla najmłodszych mieszkańców Łukowa z okazji święta naszego miasta (fot. Janusz Kryczka)

LUK



Gwiazdą sobotnie imprezy był Kubańczyk. Przytupom nie było końca i to do późnych godzin nocnych (fot. ŁOK)



Największym momentem koncertu Andrzeja Rybińskiego był oczywiście występ z utworem „Nie liczę godzin i lat”, który poruszył serca wszystkich obecnych

Parafianie świętowali Boże Ciało.

Procesje przeszły ulicami Łukowa i pobliskich miejscowości

W czwartek, 30 maja w całej Polsce obchodzone było jedno z najważniejszych świąt katolickich – Boże Ciało. W powiecie łukowskim, jak co roku, wierni z każdej parafii uczestniczyli w uroczystych procesjach ulicami swoich miejscowości.

Procesje przeszły tradycyjnie do czterech ołtarzy. Każdy z ołtarzy został starannie przygotowany przez różne grupy parafian. Wierni przystroili ołtarze kwiatami, świecami i religijnymi symbolami, tworząc piękne i duchowe miejsca modlitwy.

Dzieci w Komunijnych StojachW procesjach uczestniczyły także dzieci, w tym te, które niedawno przystąpiły do Pierwszej Komunii Świętej. Dziewczynki, począwszy od najmłodszych przedszkolaków, sypały kwiatki przed Najświętszym Sakramentem.

Wszystkie chorągwie, figury oraz feretrony były niesione przez wiernych. Widok niesionych przez mieszkańców symboli religijnych przypominał o głębokiej wierze i tradycji zakorzenionej w społeczności powiatu łukowskiego.

O bezpieczeństwo uczestników procesji zadbali strażacy z miejscowej Ochotniczej Straży Pożarnej. Uroczystości przebiegły bez zakłóceń, a wierni mogli spokojnie uczestniczyć w modlitwie i obchodach święta.

Obchody Bożego Ciała w powiecie łukowskim, jak co roku, zgromadziły wielu wiernych, którzy poprzez udział w procesjach, modlitwy i wspólne przygotowania wyrazili swoją wiarę i przywiązanie do tradycji.

Patryk Pytlak

Po uroczystej Mszy Świętej z parafii św. Brata Alberta w Łukowie wyruszyła tradycyjna procesja Bożego Ciała. Trasa procesji prowadziła do czterech ołtarzy, przygotowanych przez parafian, które symbolizują czterech Ewangelistów: Mateusza, Marka, Łukasza i Jana. Każdy ołtarz był misternie udekorowany kwiatami i religijnymi symbolami (fot. Parafia św. Brata Alberta w Łukowie/ Mariusz Krasuski)



W czwartkowy poranek mieszkańcy Okrzei uczestniczyli w procesji Bożego Ciała, wychodząc z Kościoła Świętych Apostołów Piotra i Pawła (fot. Janusz Kryczka)

Procesja parafian z kościoła Matki Kościoła w Łukowie przeszła tradycyjnie do czterech ołtarzy, z których każdy został przygotowany przez inne grupy parafian. Pierwszy ołtarz przygotowały siostry zakonne oraz rodzice dzieci komunijnych. Drugi ołtarz został wykonany przez Służbę Liturgiczną, trzeci przez mieszkańców ulicy Kochanowskiego, a czwarty przez mieszkańców ulic Mickiewicza i Konopnickiej (fot. Parafia NMP Matki Kościoła w Łukowie)



Główna Msza Święta rozpoczęła się o godzinie 9.30 w kościele Podwyższenia Krzyża Świętego, następnie odbyła się barwna i uroczysta procesja (fot. Parafia Podwyższenia Krzyża Świętego w Łukowie)

